№ 12. Kraków 15 Stycznia — Niedziela. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „preanumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 14 stycznia.

Reforma elektoralna, którą lord John Russell, na przyszłéj sessyi Parlamentu Angielskiego przedłożyć obiecał, jest nader ważnym w polityce wewnętrznej Anglii krokiem. Jakkolwiek bowiem niezdaje się, aby przygotowany bil stanowczą w instytucyach angielskich zaprowadzić miał zmianę, zawsze jednak jest on koncesyą, i koncesyą w kierunku programatu stronnictwa radykalnego, którego wybory powszechne ostatecznym są wyrazem. Żadnéj wątpliwości nieulega, że radykaliści mają ułożony programat, którego się z niesłychaną trzymają wytrwałością. Ma on na celu zupełne przeobrażenie w konstytucyi społeczeństwa angielskiego, a jeżeli oznaczony jest co do celu, może nawet i co do sposobów dostąpienia rezultatu, to wszakże nie jest określony co do czasu, w którym stronnictwo urzeczywistnić go zamierzyło. Jest bowiem w charakterze ludu angielskiego pewien takt polityczny, który od gwałtownych środków i wstrząśnień, każde wstrzymuje stronnictwo i sprawia, że wszelkie reformy są rodzajem kompromisu między przeszłością i teraźniejszością, i nienoszą na sobie cechy rewolucyjnej. Takowym kompromisem była także pierwsza reforma elektoralna przed niejakiemi dwudziestą laty przez Whigów, a mianowicie przez hr. Greya przeprowadzona. Zmieniła ona w pewnéj i to małéj części instytucye wyborcze, starając się o zaprowadzenie pewnéj równowagi przez zmianę władzy wyborczéj, a raczéj przez oddanie głównego na wybory wpływu w inne ręce aniżeli te, w jakich dotąd zostawał. Nowy ten systemat nadwerężył siłę arystokracyi angielskiéj a nieukrócił wcale nadużyć. Przypatrzmy mu się bliżéj.

Anglia przed reformą miała dwie klasy czyli dwie kategorye wyborców; jedni z hrabstw, drudzy z miast, czyli z pewnych ognisk czyli zbiorów ludności po angielsku *boroughs* zwanych. Aby być wyborcą w hrabstwach, trzeba było posiadać część gruntu czyli ziemi. Nie o to szło aby mieć dobra i to obszerne; malutka cząstka wystarczała, ale trzeba ją było posiadać od saméj korony. Takie jest bowiem pochodzenie, własności w Anglii od czasów podbicia. Prawo do przywileju wyborczego, bo istotnie przywilejem nazwać je można, stawało się jakoby owocem i spuścizną zwycięstwa. Każdy mieszkaniec hrabstw, który kawał swój ziemi posiadał z drugiéj ręki, to jest w moc jakowego aktu z *landlordem* lub jak mówi prawo angielskie *by copyhold* (prawo lenne) był naturalnie wykluczony z list elektoralnych. Nienależał do rasy, która kraj podbiła, obcym przeto rządowi zostać był powinien. W miastach zaś czyli *boroughs*, prawo wyborcze innym podlegało warunkom, które się stósownie do miejscowości zmieniały. W Londynie naprzykład i w Liwerpoolu trzeba było być na to *freeman* czyli członkiem korporacyi municypalnéj. Należało się zaś do miasta *city* przez urodzenie, terminowanie, bogactwo lub zaszczyt adopcyi. W innych miastach inny był sposób zostania wyborcą. Dosyć było mieć dom, co według przysłowia, a raczéj komentarza narodowego domyślać się kazało, że właściciel ma za co ugotować sobie zupę. I ztąd też wyborców takowych *potwakopers* nazwano.

Prawo to wyborcze wyszło niejako powiedzieć można z wnętrza przeszłości, i zaczęło być wadliwem wtedy, gdy przestało zostawać w harmonii ze społecznością angielską. Przestało zaś być wiernem własnemu pochodzeniu, a przynajmniéj tym żywiołom, które je natchnęły. Czas zdarł z niego pierwotną cechę. Zasługą jego przed kilku wiekami i usprawiedliwieniem w oczach historyi było to, że poruszało wszystkie siły społeczne. Dziś wiele życia bardzo zostawało po za swoim wpływem. Anglia bowiem tak jak inne narody, znacznym w ostatnim wieku uległa zmianom. Nowa siła, to jest industrya powstała; bogactwo przeszło z rąk do rąk, ludności nawet jakby rzeki jakie przeniosły się z miejsca na miejsce, nowe miasta wystąpiły jakoby z ziemi, kiedy znów dawniejsze jakby się zapadły i w wielu miejscach ruiny tylko przedstawiają. Czas powtarzamy sprawił tę rewolucyą, do któréj prawo elektoralne zastósować się niedawało.

Widziano w hrabstwach ludzi bardzo bogatych, którzy niemieli udziału w wyborach, albowiem nieszczęście chciało, że dobra posiadali od jakiegoś lorda a nie od korony, gdy tymczasem tuż obok nich właściciel mizernego kawałka ziemi powołany był do sejmików wyborczych. Niemożna było powiedzieć, że głosowała własność. Podobnież i w miastach *freeman* ubogi i zgłodniały powołany był do wyborów, gdy tymczasem najbogatszy rękodzielnik do takowych nienależał, bo niemiał prawa burżoazyi. Niektóre z miast dawniéj kwitnących, które lichemi zostały mieścinami, przechowały były prawo wysyłania członka na parlament. Te to mieściny nazywano *rottenboroughs* czyli „zgniłe miasteczka“, o których tyle w swoim czasie mówiono. Posyłały one członka do parlamentu, gdy tymczasem Manchester i Birmingham nie były reprezentowane. Arystokracya opanowała naturalnie wszystkie te krzesła w parlamencie i wysyłała sama siebie lub też kogo chciała. Niema przyczyny wyliczać wszystkich ztąd powstałych nadużyć, wspomnieć tylko chcieliśmy podstawę systematu wyborczego, który przeszłość Anglii była zapisała, i który nienaruszalnie przetrwał był przez wieki aż do reformy wspomnianéj hr. Greya i jego kolegów.

W reformie téj utrzymane zostały dwie kategorye wyborców, te same i z temi samemi głównemi warunkami; tojest że dzielono zawsze wyborców na wyborców z hrabstw i wyborców z miast czyli ze środków ludności. W hrabstwach zostawiono prawo głosowania właścicielom gruntowym rozszerzono je tylko na wszystkich posiadaczy gruntu, z którego mieli 50 funt. st. intraty, czyliby go posiadali za kontraktem czyli też tylko tak długo, jak się właścicielowi podobało. W miastach zaś nadano prawo głosowania wszystkim, którzy zajmowali dom intraty 10 funt. st. Inni mieszkańcy przechowywali swój przywiléj, który im nadała była ustawa lub zwyczaj jak się komu nazwać podoba. Wszelkie tylko ogniska czyli środki ludności niemające 2000 dusz w swym zakresie, przestały mieć prawo wysyłania członków do parlamentu i nazywano je po angielsku

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O RÓŻANYM STOKU OKOŁO GRODNA
O CUDOWNYM MATKI BOSKIÉJ OBRAZIE
i słów kilka o *Korsakach*.

Chrystus Pan wysyłając Apostołów uczniów swoich im i ich następcom dał moc nauczania narodów, razem téż dał łaskę i siłę czynienia cudów. Apostołowie Święci Pańscy uzdrawiali chorych, przywracali wzrok ślepym, słuch głuchym. Jeżli taką moc dał uczniom swoim, o jakże większą nierównie udzielił swéj Matce. Wszystkie łaski przez Świętych Pańskich wszystkich męczenników wyznawców poczynione, nigdy się nie zrównają tym, które się działy i dziś będą za pośrednictwem Najświętszéj Maryi Matki Bożéj. Ma moc wszystko zjednać i sprawić dla Syna swojego; wszystkie Jéj niebieskie i ziemskie żywioły cześć oddają [1]. Cierpienia, kalectwa, bierze na siebie. Nikną one — Marya bowiem wszystkie uzdrawia niemocy. Chorych w nagrodę cierpień ich zbawieniem obdarza [2]. Jest kwiatem lilią najczystszéj białości, czystsza niźli sami Aniołowie. Jakby wśród zeschłego wieńca ludzkości grzesznéj — gałązka zielona wydała owoc a tym jest Chrystus, z którego poszło ludzkie zbawienie. Z kwiatu panieństwa Maryi wyszła latorośl. Z téj druga, to jest, zbawienie nasze. Dla tego przecudna jest wonia jéj. Najświętsza Marya! ci którzy Ją wielbią i serdecznie błagają, serca ich przejęte są téj woni urokiem. Modlitwy na cześć jéj zowią Różańcem, Wieńcem Róż nieprzekwitłych, przecudną wonią do Nieba płynących. — Mędrzec Pański mówiąc o Maryi, zowie Ją pachnącym balsamem, wybraną mirrą [3]. Pod Jéj obroną i opieką niemasz niebezpieczeństwa i nagłéj śmierci. Miecz się nieima, ogień wygasa. — Szkaplerz święty mocniejszym jest od żelaznéj tarczy, kule przelatują z dala. Twardszą jest pierś wiernego Jéj sługi, jak pierś stalowa [4]. Pełną jest miłosierdzia téj tkliwéj macierzyńskiéj czułości, dla wszystkich najwyższych swoich nieprzyjaciół [5]. Chwała Jéj na ziemi jest tylko jakby przedsieniem Jéj sławy. Wielbią w Niebie Ją aniołowie. Ta cześć w Niebiesiech Maryi wielka i wzniosła jest [6]. Ta Marya słynąc wszędzie, słynęła i słynie w Różanym Stoku, trzy mile od Grodna.

Obraz cudowny Matki Boskiéj Różannostockiéj był początkowo przez artystę Lutra malowanym — malując obraz ten nawrócił się, został katolikiem. Z wielą innemi tego artysty obrazami dostał się do Szczęsnego Tyszkiewicza Stolnika Derpskiego, przez lat siedm w jego domu w Różannym Stoku bez żadnych cudów zostawał. Były w ówczas rozmaite wojny — działo się to za czasów Jana Kazimierza. Na górze w Różannym Stoku stał krzyż. Uchodząc od niebezpieczeństwa wojny z Grodna pobożny świętobliwy Kapłan, oddalał się na wieś. Przewoził go pewny kmiotek kowalskiego rzemiosła. Gdy nocowali w Różannym Stoku, nim się wybrał woźnica, ksiądz podróżny wyszedł na drogę przed nim pieszo. Zbliżywszy się do Góry około krzyża, upadł na ziemię, zaczął się modlić i płakać. Woźnica gdy nadjechał, pytał go o przyczynę, powiedział mu Kapłan — jakoby miał widzenie wielu cudów i łask, które się na tém miejscu spełnić mają. Nikt jeszcze o obrazie Matki Boskiéj niewiedział. Gdy już zasłynął cudami i kościół przez Tyszkiewiczów został ufundowanym, ujrzawszy kmieć ten kościół wspaniały opowiadał przepowiednią już zmarłego w ówczas Kapłana. Było to około roku 1660, trwały wielkie i długie wojny przez lat 7. Tyszkiewicz sprawą zajęty rycerską na wojnach się bawił, jako rotmistrz pancernéj chorągwi. Żona miała ten zwyczaj codziennie z rodziną i czeladką odmawiała z rana Różaniec, czasu Nieszporów Godzinki przed obrazem Matki Boskiéj. Jednego razu siedm wieńców zeschłych, któremi ubrany był obraz ten, zazieleniało. Odtąd dla większego uszanowania, obraz przeniesiono do osobnéj komnaty; o tém doniosła mężowi. List ten gdy czytał głośno, żołnierz usłyszawszy, pobiegł do mocno choréj żony swojéj, mówiąc: oto się zjawił cudowny Obraz w Różannym Stoku, ufaj i wierz, i uzdro-

[1]) Mariae omnia elementa parent.

[2]) Certissimum salus infirmorum salvans ex corruptione ad salutem reducens Maria.

[3]) Sicut cinamonnum et balsamum aromatiscens quasi mirrha electa dicta Sauvitatem odoris.

[4]) Ego murus inexpugnabilis excelsa habens propugnacula.

[5]) Ś. Brigida największa Jéj ucieczka, mówi o Maryi, Plena misericordiae ac charitate pessimo inimico suo misericordiam exhiberet si humiliter deteret.

[6]) Etiam Angeli non sine magna et sonore voce verba Gabrielis identidem decantant.

disfranchised tojest ogołocone z swobód. Te zaś miejscowości, które miały mniéj niż **4000**, nie mogły być reprezentowane w parlamencie tylko przez jednego członka.

Reforma ta, pomimo tego że uważana sama w sobie skromne miała proporcye, jako reforma wielkiéj jednak była wagi. Uderzyła bowiem na nietykalną wiekową instytucyą, arcyważną, a przez rozszerzenie prawa wyborczego czyli owego przywileju, jako też przez zniesienie przywileju w niektórych miastach, posunęła się niejako ku owéj równości politycznéj, która jest ideałem teoryj radykalnych, a oraz umniejszając wpływ w wyborach głównéj siły narodu angielskiego, tojest arystokracyi, osłabiła i nadwerężyła moralne granice władzy, a według nas rękojmię prawdziwéj wolności W. Brytanii. Miała też następujące skutki: stronnictwo radykalne uważało ją za zwycięztwo; stronnictwa wszystkie od téj chwili chwiać się poczęły, zmuszone do szukania podpory w niewłaściwych w parlamencie przymierzach; co znów zmuszało niejako koronę do zabierania coraz większego wpływu, którego jéj arystokracya ustępowała tém chętniéj, aby się ten w inne szkodliwsze według niéj nie dostał ręce. I otóż zerwanie z tradycyą, któréj celem sprowadzenie pewnéj harmonii z wymogami chwilowemi, miało właściwie za skutek pewne objawy rozstroju w społeczeństwie, które od téj chwili coraz większe przybierają rozmiary.

A jednakowoż, jak powiedzianém było, reforma sama w sobie była skromną; był to tylko kompromis między siłami przeszłości i przyszłości. Prawo wyborcze było niejako tylko oczyszczone z niektórych anomalij i nadużyciów, przechowywało bardzo skrupulatnie swoje pochodzenie feudalne, tojest wypływało z ziemi, a nie z człowieka. Lecz reforma była niestety na téj drodze, na któréj raz krok postawiwszy, zatrzymać się prawie niepodobna. Argumenta, które przy téj pierwszéj reformie uznane zostały za słuszne, służyć mogły a nawet może musiały do następnych. Koncesya przez część arystokracyi zrobiona, była równią pochyłą. Nieotrzymali przez nią Whigi co sobie założyli, raz dla tego, że druga część arystokracyi tojest Torysy, postarali się wpływ swój i w tém położeniu rzeczy utrzymać, choćby nawet za pomocą intryg, powtóre, że radykaliści spostrzegli się wkrótce, że zażądać mogą więcéj w imieniu loiki, powody bowiem do téj pierwszéj zmiany nie ustały wcale. Miejscowości mające **2000** mieszkańców, reprezentowane przez jednego członka, a mające **4000** przez dwóch członków w parlamencie, stały się ogniskami intryg. Nadużycia tak zwanych „zgniłych miast“ nieustały, tylko na inną przeniosły się scenę. Ruch ludności w Anglii jest tak nadzwyczajnie szybki, że w przeciągu owych lat dwudziestu, odkąd istnieje reforma, wiele miast powiedzieć można powstało, a w wielu bardzo ludność powiększyła się w dwójnasób. Jest dziś przeszło sto miast, które mają przeszło **5000** mieszkańców, z których jedno ma **40,000** inne **20,000** itd. które nie są reprezentowane, stojąc tuż obok mających **2** lub **4** tysiące mieszkańców a przechowujących swój przywiléj. Cóż więc dziwnego, że wystąpiły żądania nowéj reformy, które jak wiadomo, lord John Russell w r. p. uwzględnić nowym bilem obiecał.

Lord John Russell był rzecznikiem w ministeryum hr. Greya projektu reformy, wnosił go do Izby niższéj. Mniemać zatém można, że nauczony doświadczeniem, będzie się starał zostać pośrednikiem bardzo ostrożnym, i że ta nowa reforma nowym będzie powtarzamy kompromisem. Zostaną zawsze dwie klasy elektorów: hrabstw i miast. System elektoralny nieobierze jeszcze za zasadę ludności, ale liczba reprezentantów dla każdéj miejscowości od zwyczajów dawniejszych zależeć będzie. Przedmiotem zmiany będzie odjęcie niektórym małym miejscowościom prawa reprezentacyi, a powołanie do tegoż pewnéj liczby miast w parlamencie dziś nieobjętych. Szacunkowość czyli census elektoralny będzie utrzymany z małą bezwątpienia zmianą. W dyskusyi dwa główne punkta zapewne przebijać się będą, punkta tyczące się interesów a nie teoryi. Trudno bowiem przypuścić, aby już teorye głosowania powszechnego zajmować miały parlament angielski, lubo jak wiemy znajdują się już i tam głosy, które prawo filozoficzne do konstytucyi angielskiéj wprowadzić by sobie życzyły. Lecz tym może razem jeszcze dyskusya ograniczy się na tém, kto ma nabyć prawo reprezentacyi, a kto je ma utracić. Walka będzie między hrabstwami życzącemi sobie większego w niéj udziału i miastami reklamującemi toż samo. Włościanin stanie naprzeciw rolnika i robotnika. Sądząc z charakteru ludu angielskiego, taki będzie proces reformy. Anglicy nie zapomną pięknych wyrazów Burka:

Mamy w naszéj konstytucyi skarb nieoszacowany. Zródeł skarg naszych szukać nie należy w konstytucyi, ale w własném naszém postępowaniu. Szczęście nasze którego używamy przeciwnie winniśmy konstytucyi, winniśmy go nie jednemu stronnictwu, lecz ogółowi. Winniśmy je temu cośmy przechowali, jako też temu cośmy dodali. Piękne to jest zadanie dla naszego patryotyzmu, aby dobra te mieć w nietykalnéj pieczy. Niechcę w tych słowach wykluczać wszelkich zmian, któreby się koniecznemi okazały, lecz celem ich winno być zachowanie dzieła przeszłości. Nieschodźmy nigdy z ścieżki ojców naszych, naprawiajmy o ile być może gmach, który nam zostawili, ale strzeżmy się w stylu jego jakiejkolwiek zmiany.

Bądź co bądź skutek reformy którą lord Russell ma przeprowadzić, jakkolwiek w téj saméj kolei pójdzie co hr. Grey, nierównie dla Anglii, tojest dla wewnętrznéj harmonii społeczeństwa, będzie szkodliwszy. Będzie to reforma niby liberalna, na któréj jak to często bywa, sama tylko wolność szkoduje. Zapominać bowiem nie trzeba w jakim stanie znajdują się dzisiaj stronnictwa angielskie. Niema już prawie ani torysów ani whigów, a gabinet który się tylko li przez takt wrodzony Anglikom utrzymywał, zależał niedawno od kaprysu jednego człowieka. Są to wszystko jeżeli nie oznaki słabości, to oznaki chwili przejściowéj. W takiéj chwili reforma, która jest zawsze koncesyą, nie może jak tylko jeszcze więcéj nadwerężyć styl owego gmachu, o którym mówił Burke. Nadto, jeżeli zważymy okoliczności zewnętrzne, które jak największéj wymagają jedności i energii, projekt ten reformy przybiera rozmiary owych manipulacyj ministeryalnych, jakich używały rządy konstytucyjne na teoryi oparté, którym chodziło przedewszystkiém o to, aby się gabinet utrzymał. Projekt reformy lorda John Russell przedstawia się jako środek do pozyskania sobie stronników w partyi radykalnéj, która go już po tylekroć zawiodła; do zajęcia parlamentu polityką wewnętrzną, aby odwrócić jego uwagę od polityki zewnętrznéj. Jeżeli myśl całą naszą wyrazić mamy, wydaje on nam się jako środek, którego następstwa objęte są w tych słowach: *après moi le déluge.* Radzibyśmy się omylić w ocenieniu postępowania lorda John Russell.

Ministeryalny pruski dziennik *Die Zeit* z okazyi okólnika ministra francuskiego spraw zagranicznych do reprezentantów Francyi zagranicą, zamieścił świeżo artykuł p. n. „Prawo narodów i prawo zastawu.“ Wyraz „zastaw“ brany jest wszakże w dalszym ciągu artykułu w znaczeniu „zakład;“ gdy jednak w polskiem: „brać w zastaw“ i „brać zakład“ do odmiennych odnosi się pojęć, przeto obu tych wyrażeń używamy w następującym przekładzie pomienionego artykułu wedle znaczenia jakie im myśl oryginału nadać pragnie.

„Potrzeba nam zakładu — mówi minister francuski p. Drouin de L'Huys w okolniku swoim z d. 30 grudnia do ajentów dyplomatycznych Francyi *) — któryby nam przywrócenie pokoju na wschodzie zapewnił pod warunkami, niezmieniającemi w niczem rozkładu sił pomiędzy wielkiemi państwami Europy.“ Wstęp ten jest najciemniejszy w tym całym akcie i dopuszcza najróżnorodniejsze tłomaczenia. Jakiegoż zakładu chce Francya? Jestże dlań takim zakładem „zajęcie“ morza Czarnego, o którem francuskie dzienniki już przed parą tygodniami mówiły? Treść okólnika zaprzecza temu z resztą. Według niéj Francya niechce zajmować, tylko *bronić;* niechce zaczepiać, tylko zaczepki *wstrzymywać.* Podobna dążność może być wszakże wa[illegible] tylko i pod oznaczonemi przypuszczeniami nazwana wojenną; ale co do

*) Patrz *Czas* z d. 11 stycznia.

wiona zaraz została. Czasu wojen, gdy już Wilno przez lat 30 było w ręku nieprzyjaciół — Tyszkiewicz z Różanego Stoku na Podlasie się przenosił. uwożąc z sobą obraz ten święty, okrążony od nieprzyjaciół, z pocztem swoim był związanym. Zabrakło żołnierzom którzy ich pojmali do zabicia ich odwagi i siły, przypisywali Obrazowi, który ukryty w onczas znaleźli. Budynek, w którym powiązani byli więźniowie, podpalili — ogień się ich niedotknął. Poznali przeto cud Boży i upadłszy na ziemię, chwalili Boga — Tyszkiewicz przeto od niebezpieczeństwa śmierci widoczną Boską mocą uwolnionym został. Było to rychło po skończonéj wojnie r. 1663, jechał zakonnik ś. Franciszka Bernardyn z posłuszeństwa z klasztoru Podlaskiego do Grodna, po drodze przez nieznajomy sobie Różanny Stok przejeżdżał — niewiedząc kto tam mieszka, co się tam kiedykolwiek dziać mogło. Zatrzymał się nagle, zdawało mu się widzieć niepospolitą światłość nad jednym punktem domu. Ta światłość unosiła się ku Niebu, z Nieba już większa spływała na ziemię. Na górze, gdzie stał krzyż, widział jakoby wzniesiony wspaniały kościół okryty różami. Tém widzeniem zachwycony wstępuje do dworu, w téj chwili zastał wszystkich zgromadzonych odmawiających przed Obrazem Godzinki o Niepokalaném poczęciu Najświętszéj Maryi Panny. Dowiedziawszy się o wielu cudach, pojął tajemnicę swego widzenia. Podziękowawszy Bogu za nieograniczoną Jego chwałę na każdém miejscu, niemniéj w prywatnym domu jak w klasztorze — widząc świetne imię Tyszkiewiczów, niemniéj w sławę, jak przezacną rzadko równą, szczerą, prawą pobożność okwitujące i bogate — pobłogosławił temu domowi i do klasztoru miał wyjeżdżać. Wyjechać jednak nie mógł. Niepojmował jako się to dzieje i czém się to stało — uczuł wolę Boską, aby to wszystko objawił co widział Tyszkiewiczowi. Szczerze to wziął do serca Szczęsny Tyszkiewicz i żona jego, wielkiéj świątobliwości i cnót, Eufrozyna. Na miejscu wskazaném wznieśli wspaniały i wielki kościół w Różannym Stoku. Odpowiednym był i stósownym do chwały Bożéj i do sławy zasług Tyszkiewiczów imienia.

W domu jeszcze Rożannostockim słyszano przed obrazem tym pienie Anielskie. Głosy tego choru tylko Eufrozyna Tyszkiewiczowa i jedno dziecię słyszały; jakby głos z Nieba tylko cnotliwa i świątobliwa Niewiasta i niewinne dziecię usłyszeć zdolne. Nakoniec gdy ukończono kościół, tak był wspaniałym, że 20,000 ludu mógł pomieścić. Roku 1663 w sam dzień w Niebowzięcia N. M. Panny wprowadzono do kościoła solennie XX. Dominikanów i oddano im ten obraz. Na pierwszym nieszporze czasu spiewania *Salve Regina,* wielki był płacz, wzruszenie, tryumf licznie zebranego z Litwy ludu. Modlitwa porusza Niebo. Czasu téj pieśni i modlitwy, ujrzano jakby żyjące Matki Boskiéj wejrzenie. Niebieski promień z nieba spadł na chór ludu; upadli na ziemie wszyscy. Był to cud wielki a bardzo szeroko rozsławiony po całéj Litwie aż do dziś dnia. Oczem wznawiając pamiątkę, chwalmy Boga w niezmiernych cudach Jego na wieki. Do ozdobienia kościoła tego przyłożyli się wielce sławni na Litwie Korsakowie. XX. Dominikanie wydając książkę 1760 r. o Rożannymstoku w lat sto po fundacyi Rożannostockiego kościoła, poświęcili książkę te Imieniowi Korsakow.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości naukowe i literackie.

Z Poznania. Wydawnictwo p. Żupańskiego zaczyna odznaczać się nie tylko ważnemi dziełami wychodzącemi w przedmiotach naukowych i w literaturze pięknéj, ale nadto wytwornym drukiem i papierem. Z tego względu poznańskie księgarstwo zrobiło wielki postęp, zwłaszcza gdy sobie wspomniemy na dawniejsze wydania drukarni Orędownika, a szczególniéj drukarni Stefańskiego, odznaczającéj się zupełnym brakiem gustu, i najniedbalszą korrektą. Z nowych dzieł wydanych przez p. Żupańskiego, są: Badania Lelewela o początkach Słowian, z drzeworytami. — Dzieło ogromnéj nauki i objętości. *Satyry Horacego* wierszem miarowym przełożone przez Dra Marcellego Motty, który dawniéj nieco przełożył był Eklogi Wirgilusza także wierszem miarowym. — *Żywot Szlachcica we wsi* przez Andrzeja Zbylitowskiego napisany. — Jest to przedruk rzad iego dziełka, które po raz pierwszy wyszło w Krakowie, roku pańskiego 1597. Powtórne to wydanie wyszło z polecenia księcia Zygmunta Czartoryskiego. — Niemniéj w téjże księgarni pojawił się pierwszy tom: *Dziejów angielskich* od Jakuba IIgo do naszych czasów, przez Macaulaya. Przekład tego wybornego dzieła zaleca się poprawną czystością — stylem pociągającym czytelnika. — O wszystkich tych nowych utworach zdamy rozciągléjszą sprawę, zastanawiając się nad każdém poszczególnie.

jéj ducha jest ona pokojową. Minister francuski domaga się również dla Francyi wyraźnie zakładu *pokoju.* Miałżeby ten zakład być osiągniętym na drodze spokojnéj lub zapomocą wojny być zdobytym? Mówią, iż Napoleon III wysłał własnoręczne pismo do Cesarza wszech Rosyi. Czyż w Paryżu wyglądają przyrzeczenia z Petersburga i czy przyrzeczenie to ma być niejako zakładem pokoju? Chcielibyśmy, żeby tak było. Wszakże p. Drouin de L'Huys stawia owo wzięcie zakładu, zdaniem jego dla Francyi konieczne, wyraźnie naprzeciw rosyjskiéj teoryi o prawie zakładu przy zajmowaniu księstw Naddunajskich. Mówi on bowiem: „Hr. Nesselrode wystawił przed kilką miesiącami zajęcie księstw Naddunajskich jako konieczne zadość uczynienie za zajęcie przez nas morza. My z naszéj strony poczytujem teraz.... i t. d." Trzymając się tego układu słów, nie trudno przyjść do pojęcia, iż Francya szuka odwetu przeciw Rosyi, oświadczając, iż potrzebuje zakładu.

Powiedzieliśmy już nieraz, że Prusy nie znajdują się bynajmniej w konieczności zajmować ni z tego ni z owego, nieprzyjacielskiego stanowiska przeciw Rosyi z powodu wkroczenia do księstw Naddunajskich; że owszem Prusy poczuwają się do utrzymania o ile można przyjaznych stosunków do tak długo wiernie sobie sprzymierzonego sąsiada. Wszakże bynajmniéj to nie przeszkadza w uznaniu bezzasadności *tytułu prawnego* pod jakim wojska rosyjskie zajęły księstwa Naddunajskie. Zakład na mocy prawa mocniejszego na zadosyć uczynienie żądaniu, może być dany dobrowolnie, na podstawie jakowego układu lub traktatu; gdy wszakże niedobrowolnie to następuje, biorący narusza prawo własności cudzéj.

Wzięcie zakładu przez Rosyę było czynem dokonanym; Rosya sama oświadczyła, iż niechce aby niezwykła ta czynność uważaną była za wypowiedzenie wojny, że owszem przez swoje tak nazwane wzięcie w zakład, pokój utrzymać pragnie. Dla mocarstw europejskich próżną to było rzeczą spierać się z Rosyą o teoryą, tojest o to, czy przejście wojsk rosyjskich przez Prut, miało być uważanem lub nie za faktyczne wypowiedzenie wojny. Mocarstwa miały *jeden* tylko wspólny interes: załatwić zaszłe już starcie się na drodze pokojowego pośrednictwa; niedopuścić aby stąd powstała formalna i wypowiedziana wojna. Wiadomo, że usiłowania ku temu celowi dążące pozostały bez skutku; mimo tego wojna wypowiedzianą została i wybuchła formalnie. Pośrednictwo trwa wciąż jeszcze; jeszcze jest nadzieja i to nie bez powodu, iż przyjdzie do spokojnego załatwienia; tymczasem wszakże Rosya trzyma w posiadaniu księstwa Naddunajskie już nie na podstawie niezmiernie wątpliwego prawa zastawu, ale w skutku istniejącego między nią a Turcyą prawa wojennego.

Czyż teraz chce p. Drouin de L'huys narzucić na nowo ową tak często przez Francyą zaprzeczaną teoryę zastawu? Już flota angielsko-francuzka opanowała stolicę turecką. Czyż Francya chce jeszcze oprócz tego kawał Turcyi wziąść w posiadanie swoje „jako zakład?" Nie zdaje nam się, aby to miało być istotnym zamiarem gabinetu francuzkiego; byłaby to bowiem nie bardzo właściwa droga do rozwiązania zawikłań wschodnich w sposób spokojny, dla wszystkich sprawiedliwy i wszystkie strony zaspakajający. Cóż, gdyby i reszta państw, gdyby Anglia, Austrya i Prusy żądały również z swojéj strony zakładów? Musiałby z tego niebezpieczny powstać zamęt i byłoby już po prawie narodów. Czekajmy daléj, jaki wykład i zastósowanie da sam rząd francuski owemu ciemnemu i wątpliwemu ustępowi w dyplomatycznym manifeście swojego ministra spraw zagranicznych. Tymczasem oddajemy się chętnie ufności, iż rząd francuzki wobec reszty Europy nie podda prawa narodów pod wątłą teoryę politycznego prawa zastawu, nawet wtedy, kiedyby sądził, że pomiędzy stronami spornemi, z jednéj lub z drugiéj strony przyszło do naruszenia powszechnych zasad prawa.

Drugi numer tutejszego *Tygodnika Rolniczo-Przemysłowego* podaje reskrypt Prezydyum krajowego do Towarzystwa Rolniczego z dnia 18 grudnia następującéj treści:

Przesłane mi dnia 20 września, sprawozdanie Towarzystwa Rolniczego z wystawy zwierząt, narzędzi i różnych gospodarskich przedmiotów, w dniach 13, 14 i 15go czerwca r. b. w Krakowie odbytéj, przedłożyłem Wys. Ministerstwu Spraw wewnętrznych, jako nastręczające mi sposobność przedstawienia w właściwém świetle starań Towarzystwa o podniesienie gospodarstwa krajowego.

W skutku tego JExcel. Minister Spraw wewnętrznych, w reskrypcie swym z dnia 7 z. m. Nr. 7799 M. J. wyraził, iż:

„Sprawozdanie Towarzystwa Rolniczego dla zachodniéj Galicyi, o wystawie zwierząt, narzędzi i „różnych płodów gospodarskich, w dniach 13, 14 „i 15 czerwca odbytéj, jest nader zadowalniającym „dowodem chwalebnych zabiegów tego Towarzystwa, „by w miarę środków jakie posiada, w sposób zupełnie odpowiedni, jak najczynniéj przykładać się „do rozwinięcia i udoskonalenia rolnictwa krajowego.

„Z przyjemnością powziąłem wiadomość o tych u„siłowaniach Towarzystwa i upraszam JW. Pana, „abyś za tę zasługi pełną gorliwość, błogie krajowi „rokującą powodzenie, oświadczył temuż moje zupeł„ne uznanie i przychylność zjaką te usiłowania To„warzystwa z mego stanowiska wspierać, zawsze „gotów będę."

Z prawdziwą przyjemnością udzielając Towarzystwu to oświadczenie, upewniam zarazem, iż w zupełném ocenieniu skutecznych działań Towarzystwa, z mojéj również strony gotów jestem wszystko uczynić, co do popierania jego celów pomocnem być może.

Przy téj sposobności bardzo mi jest miło, w imieniu Rządu oddać sprawiedliwie zasłużoną pochwałę Wmu Julianowi Konopce założycielowi i kierownikowi wyrobu machin i narzędzi rolniczych w Modlnicy okręgu krakowskim i w Mogilanach obwodzie wadowickim; upraszając Towarzystwo, by go o tem zawiadomić zechciało.

Co się tyczy wymienionych w raporcie Towarzystwa przeszkód, jakie dotąd jeszcze powodzeniu gospodarstwa stoją na zawadzie, a do których się liczy brak większych jarmarków na bydło i wełnę w tutejszym okręgu rządowym; do Towarzystwa należyć będzie, po dokładném rozważeniu, mianowicie miejscowych stosunków, a gdyby się okazała potrzeba, za porozumieniem się z tutejszą Izbą handlową i przemysłową, przedstawić gruntownie ułożony projekt, w czém Towarzystwo zupełnie na poparcie z méj strony liczyć może.

Z troskliwością też dokładam starania o ulepszenie dróg krajowych; po zarządzonych przeto w téj mierze przezemnie środkach i po robotach przygotowawczych już w tym roku we wszystkich prawie obwodach rozpoczętych oczekiwać należy, iż do poprawy dróg dawnych i założenia nowych koniecznie potrzebnych, przy nadchodzącéj wiośnie, właściwe władze z całą wezmą się gorliwością.

(podpisano) Hr. *Mercandin.*

Do ostatnich słów pomienionego reskryptu dodać musimy, iż droga bita do komory Baran na granicy Królestwa Polskiego skąd główny zwykł się odbywać dowóz zboża, rozpoczętą zostanie zaraz z wiosną; reskrypt zaś zawiadamia, iż i inne drogi, których brak w kraju naszym dotkliwie czuć się daje w tym jeszcze roku prowadzonemi będą.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 12 stycznia.

ꝏ J. C. W. Arcyksiążę Albrecht przybył tu pozawczoraj z Pesztu. Miał oświadczyć na wyjeździe, że tak prędko tam nie wróci. Tu jest mniemanie, że się uda do Medyolanu.

N. Pan zapewne w ciągu jeszcze tego miesiąca wyjedzie na dni kilka do Monachium.

W dyplomacyi tutejszéj jest wielki ruch. Kuryerów mnóstwo na wszystkie strony. Wczoraj w poważnym politycznym salonie mówiono, że odpowiedź z Petersburga przyszła *odmowna.* Gabinet petersburgski ma w niéj oświadczać, że nie Rosya wojnę rozpoczęła: ze zaborów nie chce: że jéj żądania były i są słuszne: że Europa sama uznała je za takie w pierwszéj nocie wiedeńskiéj: że Porta idąc za złą radą sama całą rzecz zawikłała, i że nareszcie jéj ukończenie bezpośredniem tylko porozumieniem się Turcyi z Rosyą nastąpić może. Wynika z tego, że Rosya odrzuca propozycyę kongresu europejskiego, i że zostawia Porcie drogę do bezpośrednich układów.

Gabinet tutejszy sam tę drogę już dawniéj wskazał. Zapewne więc, że się z oświadczeniem Rosyi zgodzi.

Pomimo rozkazów przesłanych z Paryża i Londynu do Carogrodu, obie floty były aż do 4go b. m. na swém dawném stanowisku. Tu jest mniemanie, że na niem i daléj pozostaną. Gabinet paryzki jest w gruncie ciągle za pośrednictwem.

Giełda dzisiejsza stała jak wczoraj.

Paryż 9 stycznia.

W dniu w którym pisałem mój ostatni list (w sobotę), p. Kisielew miał na własne żądanie posłuchanie u Cesarza. Oświadczył on, że był bez szczegółowych instrukcyj, lecz że ogłoszenie w *Monitorze* okólnika p. Drouin de Lhuys było czynem tak ważnym, iż czuje się w obowiązku na wieś wyjechać i tam czekać stósownych instrukcyj. Cesarz nieradził mu tego uczynić, mówiąc, że okólnik niezawierał nic nowego, i że był tylko sumaryuszem zaszłych i dobrze znajomych wypadków. P. Kisielew rady cesarskiéj usłuchał. Widząc się tegoż samego dnia z p. Drouin de Lhuys zapewnił go, że Rosya niema względem Turcyi myśli zdobywczéj. Ze swéj strony p. Drouin de Lhuys zapewnił go, że Francya niema myśli wojennéj. Kiedy p. Kisielew okazał obawę, aby Anglia nie poprowadziła Francyi za daleko, p. Drouin de Lhuys zapewnił go, że Francya zachowa swą wolną wolę. Tak się zakończyła sprawa drażliwego dla Rosyi okólnika. Co do wprowadzenia flot na morze Czarne, p. Kisielew już dawniéj oświadczył, że Rosya nie będzie go uważała za *casus belli.*

Przyjazd do Paryża ks. de Chimay z listem od Króla Belgijskiego, zaintrygował wszystkich, mianowicie korespondentów. Ks. de Chimay jest jednym z bogaczów belgijskich, który w dyplomacyi wcale nie figurował. Kiedy Napoleon III. podróżował ostatniéj jesieni po departamentach północnych, wypadało Belgii posłać kogoś dla złożenia życzeń i powitań. Posyłać w tym podrzędnym celu ks. de Ligne dawnego ambasadora w Paryżu, było zawiele; posłano zatém ks. de Chimay. Napoleon III. przyjął bardzo dobrze ks. de Chimay, czy dla jego osobistych zalet, czy w zamiarze zbliżenia się do Belgii, i potém do Fontainebleau na polowanie go zaprosił. Nic więc nie było dziwnego, że Król Belgijski posłał teraz w misyi ks. de Chimay. Ale jaki był cel rzeczonéj misyi? Dotąd nic niema w tym względzie pewnego. Jedni twierdzą, że ks. de Chimay przybył dla powinszowania nowego roku, drudzy że przybył dla negocyowania traktatu handlowego; trzeci że ma zlecenie wytłumaczenia postępowania w sprawie wschodniéj ks. Alberta; inni zaś, że przywiózł przystąpienie Belgii do aliansu francuzko-angielskiego w razie wojny z Rosyą. Ostatni zapewniają, że podobne przystąpienie zrobił także Piemont. Miejmy nadzieję, że za parę dni prawdziwy cel misyi księcia de Chimay zostanie lepiéj wyjaśniony. Mówiąc o Belgii, nadmienię o przyczynie niemal zażyłego obchodzenia się Cesarstwa z p. Rogier, ambasadorem belgijskim w Paryżu, nawet w chwili kiedy Granier de Cassagnac rzucał pioruny na Belgią. Przyczyna ta niebyła polityczną lecz prywatną. P. Rogier ma za żonę osobę młodą, piękną i powszechnie szanowaną. Napoleon III. dobry sędzia kobiet, rad był mieć ją około cesarzowéj, w chwili kiedy wybór dworu przedstawiał niemałe trudności. Dodam jeszcze jeden fakt dotyczący Belgii. P. Chreptowicz ambasador rosyjski w Brukselli, znajduje się obecnie w Paryżu. Chociaż jest synem W. Kanclerza polskiego, niemówi ani słowa po polsku. — Według głosu klubów, p. Chreptowicz ma zapewniać, że Cesarz Mikołaj nieustąpi i że wojna jest niechybna.

W ambasadzie angielskiéj twierdzą, że jeżeli odpowiedź Cesarza Mikołaja nie będzie lekceważącą, sprawa wschodnia ułoży się jeszcze bez wojny. Anglicy piorunują na ks. Alberta i grożą mu pomstą Parlamentu. Wojowniczość ich powiększa się, w miarę jak czują potrzebę aliansu z Francyą. *The Press* zapewnia, że dwa okręta francuzko-angielskie zostały posłane pod Sebastopol w charakterze parlamentarskim, z oświadczeniem, iż każdy okręt rosyjski który z portu wypłynie, będzie traktowany jako nieprzyjacielski. Trudno temu uwierzyć kiedy się widzi pokojowe, a jak inni mówią, ultra-pokojowe postępowanie jenerała Baraguay d'Hilliers w Stambule. Jak dawniéj Francuzi lękali się aby Anglia ich nieopuściła, tak dzisiaj Anglicy lękają się tego od Francyi. Korespondencye stambulskie sarkają na jenerała d'Hilliers, że zrobił awanturę z manifestacyi softów, porównywając ją z dniem 15 maja w Paryżu, i że domagał się wygnania sprawców manifestacyi do Kandyi. Lord Redcliffe miał postąpić w téj okoliczności względniéj, wiedząc, że Turków upokorzą prędzéj środki moralne aniżeli policyjne. Sułtan miał się uczuć obrażonym interwencyą jenerała d'Hilliers i napomknąć o abdykacyi. Wojowniczość Anglików w Paryżu i oględność lorda Redcliffe w Stambule, ma się tłumaczyć przekonaniem, iż nawet z zakończeniem sprawy wschodniéj, Anglia nieprzestanie być w walce z Rosyą. Rosya maszeruje na Chiwę i grozi Indyom. Chce ona otrzymać od Persyi prowincyą Astrabadzką bogatą w jedwab'. Francuzkie ministeryum spraw zagranicznych bardzo się interesuje marszem Rosyi na Chiwę, i każe sobie podawać przez jednego Polaka, który był konsulem w tamtych prowincyach, objaśniające memoryały. Anglicy przeczuwają, że skoro zostanie zakończoną sprawa wschodnia, Francya może się rzucić w inny alians, ale do tego dziś daleko.

Granier de Cassagnac komentuje w dzisiejszym *Constitutionnelu* okólnik pana Drouin de Lhuys, o którym dzienniki angielskie wyraziły się bardzo pochlebnie. Ogłaszając sąd dzienników angielskich, dzienniki rządowe podnoszą reputacyą zdolności Napoleona III. Dzienniki rządowe, nawet *Monitor,* ogłosiły artykuł *Lloyda* wiedeńskiego o sprawie wschodniéj, który jest przychylny dla Napoleona III. Jeszcze chodzą pogłoski, że Francya i Anglia zapytały się kategorycznie Austryi, jakie stanowisko w razie wojny przyjąć zamyśla. Poraz trzeci wszystko zawiesza się na odpowiedzi, która jest oczekiwaną z Petersburga. *Ultimata* francuzko-angielskie mają być kategoryczne i groźne, ale *ultimatum* angielskie ma być silniejsze. Gabinet angielski ma się chcieć zasłonić przed parlamentem jedynym aktem godnym i śmiałym.

Paryż jest dżdżysty i błotnisty. Sekwana wezbrała. Cesarstwo dadzą na koniec karnawału bal kostiumowy, który piękne panie jedynie zajmuje. Moda wprowadziła teraz suknie tak szerokie, że czas restauracyi *paniers* zdaje się przybliżać. Dzienniki rozwodzą się nad zbytkiem dzisiejszych sukien i ogonów. Według nich tylko osoby następujące umiały nosić ogony: aktorki Mars i Levert, księżna d'Angoulème, hrabina Siméon i królowa Hortensya. Jeden dziennik wyrachował, że suknie tego karnawału

będą kosztować 3 miliony fr. Francuzi pytają się, czy to kraj bogaci czy uboży? Zaiste, prawa przeciw zbytkowi są anty-ekonomiczne i niewykonalne, ale dobrze jest kiedy zbytek miarkują obyczaje i religia. Anglia w porównaniu z Francyą, jest staroświeckim partykularzem, ale tam pod wpływem obyczajów i religii zbytek przelewa się na ubóstwo i dobre uczynki, i dola klas niższych jest znośniejszą. Powiedział to już Vauban za Ludwika XIV., a Guizot r. 1848. We Francyi gdzie duch obyczajowy i religijny jest dopiéro w postępie, staje się że ze zbytku tylko zręczność korzysta, i że massa ludu grzęźnie w ubóstwie. W dwunastym okręgu paryskim ma się znajdować 50,000 ludzi niemających kawałka chleba. Jeżeli to prawda, jakiż ogrom powinności spada na barki rządowe!

Godzina 5ta. Giełda podniosła się na pogłoskę, że książe de Chimay ma na celu zagodzenie sprawy wschodniéj drogą pośrednictwa króla belgijskiego, za poprzedniém przyzwoleniem Cesarza Mikołaja. Pogłoska ta niewzbudza wiary poza giełdą.—P. Kisielew miał powiedzieć, że opuści Paryż dopiéro wtenczas, kiedy jenerał Castelbajac opuści Petersburg. Mówią, że Francya i Anglia przesłały do Petersburga instrukcye, które dały swym ambasadorom i admirałom w Stambule. Instrukcye te mają potwierdzać wiadomość podaną przez *The Press* o zamiarze ogłoszenia blokady Krymu i Sebastopolu. Mówią, że za komplement zrobiony Cesarzowi Mikołajowi z powodu wygranéj pod Synopą, jenerał de Castelbajac ma być odwołany i zastąpiony przez hr. de Reizet. Jenerał Castelbajac zrobił komplement nie jako ambasador, lecz jako żołnierz, ale i taki komplement był zbyteczny. Napoleon III. rzekł z tego powodu: *J'aurais plutôt compris que M. le marquis de Castelbajac allât porter cette fois des félicitations en ambassadeur qu'en soldat;* a to pokazuje, że Napoleon III. nie ceni wysoko zwycięztwa pod Synopą.

Z nad granicy tureckiéj 7 stycznia.

Wojska obu stron posuwają się ku sobie coraz bliżéj; zdaje się iż żaden dzień nie obejdzie się bez mniejszéj lub większéj utarczki, przedniej straży. Mówią o bitwach pod Kalafatem 28 i 31 grudnia i pod Dżjurdżewem 31go, podobnież pod Turnu. Rezultat tych bitew dotąd nieznany, wiadomo tylko, iż Rosyanie utrzymali się w swoich stanowiskach, ale szpitale coraz więcéj napełniają się rannymi. Z Bukaresztu również donoszą, że w pierwszych dwóch dniach tego roku przybyło dużo wozów z rannymi w nocy, a osobliwie szpitale za miastem, założone zostały rannymi. Ze Slatiny w liście z 2go nic nie wspominają o bitwie pod Karakalem, który ztamtąd o półtory tylko poczty. Lud małéj Wołoszczyzny w niebezpiecznem ma się znajdować wzburzeniu umysłów. W skutku tego kilku młodych bojarów aresztowano, lecz nie wywieziono ich do Bessarabii jak to wielu utrzymuje, tylko osadzono po klasztorach w kraju. Armia rosyjska liczyć ma obecnie 46,000 ludzi pod bronią. W Bukareszcie mówią wiele o zupełnem rozwiązaniu milicyi wołoskiéj, powiadają, że do 500 żołnierzy wołoskich przeszło do Turków. Pod Maczynem Turcy wzmacniają swoją pozycyę, a baterye tuż nad brzegiem Dunaju w równinie rozłożone. — Z Krajowéj 30go z. m. piszą, iż przed dwoma dniami ostatnie oddziały wojska rosyjskiego tam stojące, wyszły ku Kalafatowi, a nazajutrz miało przyjść 2 bataliony strzelców, na drugi dzień podobnież, tudzież kilka szwadronów lekkiej jazdy, które wszakże zaraz ruszą daléj ku Dunajowi. 31go spodziewany w Krajowéj książe Gorczakow skąd się uda na przegląd 22,000 stojących niedaleko Kalafatu i wzdłuż Dunaju objedzie wszystkie posterunki. Dnia 28go z. m. szwadron jeden turecki z Kalafatu uderzył na forpoczty rosyjskie i zmusił je do odwrotu, ale Rosyanie wzmocnieni posiłkami rozbili jazdę turecką, któréj dowódzcę z kilką jeźdcami przyprowadzono do Krajowéj. O wypadku tym najrozmaitsze krążą wieści, ale doniesienie moje jest niezawodne.

Wiedeń 11 stycznia. Z cesarskich lasów w Bukowinie sprzedają corocznie do Multan drzewo na budowę statków, a sprzedaż ta odbywała się zawsze drogą licytacyi w Kimpolungu na Bukowinie. Gdy się wszakże wykazało, iż na takich licytacyach mało jest współzawodnictwa i że handlarze tureccy nie podkupują się nigdy, przeto postanowiono licytacye takowe przenieść na ziemię multańską i odbywać je w Piatra w starostwie i w tym celu spuszczano Mołdawą i Szeretem drzewo w kłodach.

Turcya.

Journal de Constantinople z dnia 29go z. m. mówi o powodach wypłynięcia flot połączonych: „Było do przewidzenia, że nielojalna napaść na eskadrę turecką i spalenie jéj pod Sinopą przez trzykroć przemagające siły Rosyan, obudzi w Europie, gdzie nawet w wojnie uczciwość panuje, powszechne oburzenie przeciw dworowi petersburgskiemu. W Anglii, we Francyi i wszędzie owo zwycięztwo pod Sinopą surowo było sądzone, albowiem widziano w niem jeden jeszcze dowód dwuznaczności rządu rosyjskiego, który bezprzestannie zapewniał gabinety, że pragnie przywrócenia pokoju i ograniczać się będzie na krokach obronnych, aby jeszcze nie utrudnić stanu rzeczy przez niego samego sprowadzonego. Bitwa pod Sinopą nie tylko jest czynem wojny zaczepnéj, ale nadto niegodnym moralności 19go wieku.“ W tych i tym podobnych wyrazach pragnie dziennik rządowy wystawić wojenne czyny Rosyi i klęskę swego rządu usprawiedliwić. Donosi daléj, iż 3 parowe fregaty, jeden okręt śrubowy pod flagą francuzką, 2 parowe fregaty i 2 śrubowe okręty angielskie tudzież 4 fregaty tureckie wypłyną razem 30 grudnia, tymczasem listy nadeszłe przez Tryest z dnia 2 b. m. nic nie mówią o wypłynięciu flot, lecz takowe zapowiadają na 3go.

Księstwa Naddunajskie.

Preus. Cor. pisze: Według listu prywatnego z Bukaresztu z dnia 29 grudnia ruchy powstałe w jednéj części Wołoszczyzny, nie mają takiego znaczenia, jakie im powszechnie pogłoski przypisują. Turcy w Kalafacie, których siły wynoszą wedle pewnych doniesień 11 tylko batalionów po 800 ludzi, tudzież jeden pułk jazdy, rozrzucali stamtąd odezwy wołoskie do ludu, przeciągając go na swoją stronę obietnicą uwolnienia od podatku gruntowego i innemi ulżeniami. W skutku tych obietnic kilka wsi w pobliżu Kalafatu wzięły się do broni i rozpoczęły utarczki z kozakami pokazującemi się tu i owdzie w bliskości. Tożsamo żołnierze wołoscy z kordonu granicznego wzdłuż Dunaju od Kalafatu do Turnu, uwiedzeni temi obietnicami oświadczyli się za Turkami, i związawszy rządzców i dzierżawców rządowych dostawili ich do Kalafatu. Jeden z takich rządzców, grek rodem, we wsi Gruja o 2 mile powyżéj Kalafatu, bronił się z 5 ludźmi przez cały dzień we dworze swoim przeciw oddziałowi tureckiemu. Podobnie jak żołnierze graniczni w pomienionym dystrykcie, tak również znaczna liczba Dorobonców (list mówi o czterechset) pewien rodzaj żandarmeryi tworzony z włościan grunt posiadających w górskich okolicach Małéj Wołoszczyzny, przeszła do Turków z bronią i końmi. Ten sam list z Bukaresztu mówi, iż ze strony Rosyan zawarto umowę o dostawę pół miliona czetwerti mąki, stotysięcy wakrów (po 10 ok) wódki i tyleż octu po dzień 1 czerwca r. b. Liweranci z Bessarabii zobowiązali się do tych dostaw, gdyż w Wołoszczyznie zaczyna brakować już mąki, tak iż piekarzom już na niéj zbywa, i nieraz przed kramami lud bije się o chleb.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Nadesłano nam z Brukselli pierwszy numer nowego pisma tam wychodzącego, pod napisem „Monautopole“, a którego tytuł wyjaśniony jest zaraz w pierwszym artykule. Przeznaczeniem tego pisma obrona własności intellektualnéj na polu literatury, sztuk i przemysłu w ich materyalném zastósowaniu, tj. obrona wszystkich nowych utworów umysłowych, dla których dotąd nie wydają patentów swobody.

— Zaginione dwa rodzaje marmurów znanych w starożytności z resztek pozostałych *Rosso* i *Verde Antico*, odkryte zostały przez rzeźbiarza berlińskiego p. Siegel, który łomy obu tych marmurów natychmiast zakupił. *Rosso* znajduje się na południowéj stronie góry Tajgetos, *Verde* zaś na brzegach wyspy Tinos. W obu miejscach znaleziono roboty rozpoczęte przez starożytnych. Król pruski znaczne poczynił zamówienia na ozdoby architektoniczne z obu tych marmurów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 13 stycznia. Dowóz zboża na granicy Królestwa Polskiego i na naszym kleparskim targu dziś drobny. Na obu punktach granicznych ledwie 800 korcy zwieziono. Z tego trzecia lub czwarta część poszła na transito do Prus. Mimo tego małego dowozu ruch handlowy słaby, kupujących z Galicyi bardzo mało, a cała sprzedaż ograniczyła się na miejscowéj konsumcyi i na młynie parowym podgórskim. Sprzedano 5—600 korcy, między temi nieco z wsypek. Pszenicę płacono do młyna parowego na 43, $43\frac{1}{2}$—44 złp. Żyto $9\frac{1}{2}$ złr. ofiarowano. Tu na miejscu sprzedano pszenicę $11\frac{3}{4}$, 12, $12\frac{1}{4}$ złr., żyto $9\frac{1}{4}$—$9\frac{1}{2}$, nieco wyborowego na $9\frac{3}{4}$ złr. Jęczmienia bardzo mało zwieziono; nieco z dawnego z Tarnopola z wsypek płacono po $8\frac{3}{4}$—9 prima; średni polski po $7\frac{1}{2}$—8 złr. W ogóle brak życia na targu, zdaje się tylko, iż w Królestwie Polskiém poczyniono wielkie zakupna do Prus na transito, które późniéj prowadzone będą.

Koniczyna płacona lepiéj w ostatnich czasach, tj. 1 2 złr. nad ostatnie ceny, ale nie zawierano umów o wielkie kupna, na 43 do $43\frac{1}{2}$ dają chętnie na większe partye.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 14go stycznia:* — Metaliki 5-pr. $92\frac{1}{2}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $82\frac{1}{8}$. — Metaliki 4-pr $72\frac{7}{8}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $122\frac{1}{8}$ — Londyn 11 kr. $53\frac{1}{2}$. Paryż $143\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1323. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 220. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97\frac{7}{16}$., B, $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 14go stycznia. Bankn. austr. ż. $88\frac{1}{2}$ pł. $87\frac{3}{4}$. Pruski kurant żąd. 105, pł. $104\frac{1}{2}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. $106\frac{3}{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 10, pł. 34 7. Dukaty austr. i holend. ż. 19 15 pł. 19 12. — 20frankowe ż. 33 26 pł. 33 18. — Listy zast. pol. bez kup. ż. $98\frac{1}{6}$ pł. $98\frac{5}{6}$. Listy Zast galic. bez kupon. ż. 91. pł. $90\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 11 stycznia. Dukat holend. 5 złr. 34 kr. — Dukat ces. 5 złr. 40 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 46 kr. — Rubel ros 1 złr. 54 kr. — Talar pruski 1 złr. 45 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po 90 złr. 30 kr. — Dawano za 100 złr. 90 kr. —. — Żądano złr. 90 kr. 30.

Kurs wiedeński z d. 13 stycznia. Metaliki $92\frac{5}{16}$. Nowa pożycz. $81\frac{3}{4}$. Akcye Banku wied. 1320. — Akcye kolei żel. szl. $229\frac{1}{4}$. Agio od złota $25\frac{3}{4}$, od srebra $2\frac{1}{4}$. — Obłig. uwoln. grunt. 89.

Kurs wrocławski z d. 13 stycznia. Banknoty austr. $83\frac{1}{8}$ ż. — Banknoty polskie $95\frac{1}{4}$ ż. Listy zastawne polskie dawne $93\frac{1}{4}$ ż. nowe 97 ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $103\frac{11}{12}$ ż.. — dto $3\frac{1}{2}$-pr. $96\frac{1}{2}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $90\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd Polityczny.

Ost-Deutsche-Post donosi w liście z Konstantynopola, iż właśnie nadeszła z Odessy wiadomość, jakoby dwór rosyjski odrzucił notę pośredniczą państw zachodnich. (Patrz powyżéj korespondencyą naszą z Wiednia).

Z Bukaresztu donoszą 3go, iż jenerał Lüders ma polecenie budowania mostu między Braiłą i Kalaraszem i w tym celu iużynierowie rozpoczęli czynności; zakupiono także dużo drzewa i sprowadzono w wielkiéj ilości pontony. Na wiosnę wystawią na Prucie dwa mosty.

Journal de Francfort w liście z Drezna dowodzi, że Rosya nie będzie poczytywać wypłynięcia flot na morze Czarne za akt wojenny. Zważywszy, mówi ten dziennik którego stosunki są wiadome, iż admirał Nachimow dlatego tylko uderzył na flotę pod Synopą, iż ta przeznaczoną była dowozić Czerkiesom broń i amunicyę; zważywszy, jak dalece admirał ten w liście do konsula austryackiego, usiłował zwalić z siebie winę pożaru miasta Synopy; zważywszy, że flota rosyjska żadnego innego punku brzegów tureckich nie atakowała, wnosić można, iż dwór petersburgski nie będzie poczytywał tego kroku obu państw zachodnich za akt wojenny; wszelako floty te musiałyby niedopuszczać, aby Turcy dowozili potrzeby wojenne ludom, z którymi Rosya wojnę toczy.

Donosiliśmy już o tajném posiedzeniu sejmu pruskiego na którém ministeryum przedstawiło rzecz o nabyciu na morzu Niemieckim portu wojennego. Ministeryum oldenburgskie przedłożyło również stanom swoim ten przedmiot, donoszące iż układ z rządem pruskim już zawarty względem odstąpienia portu na zachodniéj stronie rzeki Jahde pod Heppens.

Dzienniki niemieckie donoszą o popadnięciu w mocną chorobę hrabiego Paryża wskutku przeziębnienia. Księżna Aumale powiła syna któremu dano nazwę księcia Guise; pierwszy jéj syn urodzony r. 1845 nosi nazwę księcia Condé.

Depesza z Karlsruhe 12go w południe donosi: „W téj chwili otwarty został sejm przez Rejenta, mową, któréj ustęp dotyczący sporu kościelnego, brzmi jak następuje: „Ubolewam nad nieporozumieniami, wywołanemi przez wystąpienie arcybiskupiéj Stolicy w Freiburgu, w popieraniu praw rozleglejszego zakresu. Im więcéj sprawa ta po za obrębem W. Księstwa jest zapoznawana, tém więcéj zadawalnia mię zaufanie, jakiém mię otacza większa część mojego ludu, słusznem kierowana przekonaniem, że wiara katolickich poddanych moich równie jest dla mnie świętą, jak moja własna. Zaufajcie mi panowie, że obok przestrzegania powagi i praw korony, nieustannych dokładać będę starań, aby zachodzące niesnaski w drodze przyjaznego porozumienia załatwić i władzcom kościoła i tę zewnętrzną zapewnić powagę, jaka właściwą będzie do poparcia ich zbawiennego zadania.“

Kreuzztg donosi z Paryża, iż w liście króla Leopolda do Cesarza Napoleona, o którym nadmienił nawet *Monitor*, stało usprawiedliwienie się króla, dlaczego tenże księcia Chimaya nie może mianować posłem przy gabinecie paryskim.

Depesza telegr. z Paryża 12 b. m. donosi: „*Monitor* ogłasza w części urzędowéj list własnoręczny Cesarza do ministra marynarki Ducos, w którym mianuje go W. oficerem legii honorowéj, w dowód najwyższego zadowolenia. List ten zakończony jest w te słowa: „Niemogę dość podziękować WPanu, żeś z tak ograniczonym budżetem potrafił przygotować zasoby, które każdego dnia pozwalają, flotę naszą wojenną podwoić lub potroić.

Armand Bertin naczelny redaktor *Débatów*, umarł.

Renta $4\frac{1}{2}$ proc. 98, 90. 3 proc. 70, 45.

Infantka hiszpańska urodzona 5 b. m. umarła 8go.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	329'''71	— 2° 8	89 6	płnzachodni słaby	pochmurno	popoł. śnieg b. krótko	— 1°1	4°1
„	10	330 21	— 3° 8	95 0	„ „	„			
14	6	330 00	— 2° 7	86 5	wschodni średni	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 12 Dziennika „CZAS".

URZĘDOWE.

Kundmachung

[N. 22,966.] Zur provis. Besetzung der bei dem Magistrate in Wadowice erledigten Stelle eines Stadtkassekontrollors zugleich Krankenhausverwalters, womit der Gehalt von Dreihundert Gulden CMze und die Verpflichtung verbunden ist eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen, wird hiemit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 20sten Februar 1854 ihre gehörig belegten Gesuche bei dem genannten Magistrate, und zwar, wenn sie schon angestellt sind mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen einzureichen, und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;

b) über das Befähigungsdekret zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Comptabilitätswissenschaft gehört und die Prüfung aus selber gut bestanden haben;

c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;

d) über das untadelhafte, moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleitung und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde; endlich

e) haben selbe anzugeben, ob und im welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Wadowicer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau den 31sten December 1853. (14-2-3)

Kundmachung.

[N. 24,935.] Zur Besetzung der an der k. k. Universität zu Krakau erledigten Lehrkanzel, des römischen Rechtes, mit welcher in Gemässheit der allerhöchsten Entschliessung vom 26sten Oktober 1849 (Ministerial-Erlass vom 28sten Oktober 1849 Reichs-Gesetzblatt Z. 438) abgesehen von dem im § 1. dieser Vorschrift vorgesehenen Falle einer speziellen vorausgehenden Verhandlung, bei ihrer Verleihung an einen ordentlichen Professor ein Gehalt von Tausend Zwei Hundert Gulden mit dem Vorrückungsrecht in die höheren Gehaltsstufen, von 1400 und 1600 Gulden bei ihrer Verleihung an einen ausserordentlichen Professor ein jedenfals geringerer fixer jährlicher Gehalt verbunden ist, wird in Folge des Erlasses des Ministeriums für Cultus und Unterricht vom 17ten Dezember 1853 Z. 8679 hiemit eine freie Concurrenz ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Lehrkanzel, für welche die deutsche Sprache als Vortragssprache vorgeschrieben ist, haben ihre Gesuche mit den nöthigen Angaben und Ausweisen über ihr Alter, ihren Geburtsort, ihre Religion, ihren Stand, ihre zurückgelegten Studien, über die Erwerbung eines academischen Grades, über ihre literarischen Leistungen, sonst etwa schon geleisteten Dienste, sittliches und politisches Wohlverhalten u. s. w. zu instruiren.

Sie haben ferner die etwa früher für das eine oder andere Lehrfach abgelegten Concurs-Prüfungen in ihrem Gesuche einzubegleiten, und zu bemerken, ob und im Bejahungsfalle mit wem und in welchem Grade sie mit einem an der genannten Universitäts-Angestellten verwandt oder verschwägert seien.

Die so instruirten Gesuche sind längstens bis 20sten Februar 1854 bei dem Präsidium der Gubernial-Kommission von Krakau zu überreichen.

Krakau am 27sten Dezember 1853. (1-2-3)

Kundmachung.

Die nachfolgende von der k. polnischen Regierung unterm 6/18 November d. J. Z. 5262 erlassene Polizei-Verordnung wegen Verhütung von Beschädigungen der zur Reinigung des Flussbeetes der Weichsel bestimmten Boote wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau den 16ten December 1853.

Der k. k. Landes-Präsident.

Aus Anlass der öfter vorkommenden Fälle dass Schiffe und Flösse während der Fahrt auf der Weichsel an die von der Regierung zur Reinigung des Flussbeetes gebauten Boote anstossen und sie beschädigen, hat die XIII. Bezirks-Verwaltung für Communicationen beschlossen die Fahrleute, Flösser und Schiffseigner durch die Local-Blätter zu warnen, auch wird gleichzeitig kundgethan, dass diese Personen beim Ausweichen jeden Zusammenstoss mit der zur Reinigung des Flussbeetes dienenden Booten und zwar bei der im Art. 1122 des Strafgesetzes für Polen angedeuteten Verantwortung sorgfältig zu vermeiden haben.

OBWIESZCZENIE.

Następujące rozporządzenie policyjne przez królewsko-polski Rząd pod dniem 6/18 listopada b. r. do L. 5262 wydane — względem unikania uszkodzenia statków do czyszczenia koryta rzeki Wisły przeznaczonych, podaje się niniejszém do powszechnéj wiadomości.

Z c. k. Komissyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 16 grudnia 1853.

Prezydent c. k. Rządu krajowego.

Z powodu licznie zdarzających się wypadków uderzania statków, a mianowicie tratew rzeką Wisłą płynących, o statki do czyszczenia rzeki Wisły z zawałów przez Rząd zbudowane i wyrządzenia szkód w statkach zrządzonych, Zarząd XIII. okręgu komunikacyi postanowił ostrzedz prowadzących statki tą rzeką flisów i szyprów przez gazety miejscowe i pod jedném ogłasza, aby przy mijaniu statków do czyszczenia koryta rzeki Wisły starannie wszelkiego starcia unikali, a to pod odpowiedzialnością przepisaną art. 1122 kodexu karnego Królestwa. (1309-3)

Kundmachung.

[N. 24,872.] Bei der am 16ten Dezember d. J. vorgenommenen Verlosung deutscher Münzscheine, ist die Serie Buchstabe R. 7. der Scheine à 10 kr. gezogen worden.

Hiernach kann jeder mit dem Buchstaben R. 7. bezeichnete deutsche Münzschein à 10 kr. vom 16ten Februar 1854 angefangen binnen 2 Monaten gegen sechs Kreuzer in Silber und 4 Kreuzer in Kupferscheidemünze bei der dazu bestimmten Verwechslungskasse in Wien (Singerstrasse, im Bankogebäude) und bei dem Landeshaupt- (Einnahms-) Kassen in den Kronländern umgewechselt werden.

Übrigens werden diese verlosten Münzscheine nach Ablauf der obigen Frist gleich den nicht verlosten bei allen öffentlichen Kassen noch fortan statt Baaren angenommen.

Dies wird zufolge Weisung des hohen Finanz-Ministeriums vom 19ten l. M. Zl. 20,652 F.-M. zur öffentlichen Kenntniss gebracht.

Krakau am 23ten Dezember 1853.

Franz Graf *Mercandin*, k. k. Landes-Präsident.

Obwieszczenie.

Przy przedsięwzięciém w dniu 16 grudnia b. r. losowaniu niemieckich biletów zdawkowych, wyciągniętą została serya Litera R. 7. biletów po 10 krajcarów.

Według tego może każdy niemiecki bilet zdawkowy po 10 krajcarów literą R. 7. oznaczony, od dnia 16 lutego 1854 poczynając, w przeciągu dwóch miesięcy na 6 krajcary w srebrze i 4 krajcary w monecie zdawkowéj miedzianéj w przeznaczonéj na ten cel do zmieniania kassie w Wiedniu (Singerstrasse w gmachu bankowym) i w kassach głównych krajowych (kassach poborowych) w krajach koronnych być wymieniony.

Zresztą przyjmowane jeszcze będą zamiast gotówki wspomnione wylosowane bilety zdawkowe po upływie powyższego terminu odpowiednio niewylosowanym we wszystkich publicznych kassach.

Co niniejszém w skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministeryum finansów z d. 19 b. m. N. 20,652 do publicznéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 23 grudnia 1853.

Franciszek hrabia *Mercandin*,

(1317-2-3) Prezydent c. k. Rządu krajowego.

Kundmachung.

Seine k. k. apostolische Majestät haben mit Allerhöchsten Entschliessung vom 13ten August 1853 die Aufstellung einer Steuer-Direction für Krakau und das westliche Galizien mit dem Amtssitze in Krakau und mit der unmittelbaren Unterordnung unter das Finanz-Ministerium allergnädigst zu genehmigen geruht.

Dieselbe hat als Steuer-Landes-Behörde in ihrem Bereiche ausschliessend die Verwaltung der direkten Besteuerung mit Inbegriff der Agenten der dermaligen Krakauer Grundsteuer-Commission zu besorgen.

Diese Allerhöchste Bestimmung wird mit dem Beifügen zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass die gedachte Steuer-Landes-Behörde mit 1ten Februar 1854 in Wirksamkeit treten wird.

Krakau am 9ten Jänner 1854.

Der k. k. Landes-Präsident und Chef der Steuer-Direktion.

(33-1-3) Franz Graf *Mercandin*.

Kundmachung.

[N. 27,023] Wegen Beschaffung des zum Betrieb der städtischen Ziegeleyen in Daiwor und Grzegórzki für das Jahr 1854 erforderlichen Brennholzes von beiläufig 600 Klafter wird am 30 Jänner 1854 um 10 Uhr Vormittags die Lizitation abgehalten werden.

Der Fiskalpreis beträgt 5 fl. 29 kr. C. M. für eine niederösterreichische Klafter Kieferscheiterholz.

Lizitati nslustige werden daher am obigen Tage, versehen mit dem 10/100-tigen Vadium pr. 330 fl. C. M. hieramts zu erscheinen eingeladen, wo ihnen die weiteren Lizitationsbedingnisse werden bekannt gegeben werden.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt.

Krakau am 4 Jänner 1854. (26)

Obwieszczenie.

Na dostawę potrzebnego na popęd cegielni miejskich w Daiworze i Grzegórzkach drzewa opałowego łupowego w roku 1854 około 600 sągów, odbędzie się licytacya w Magistracie tutejszym dnia 30 stycznia 1854 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania za jednę sągę drzewa sosnowego stanowi się na złr. 5 kr. 29 w m. k.

Wzywa się zatém przedsiębiorców, chęć licytowania mających, aby dnia powyższego zaopatrzeni w potrzebne vadium czyli zakład w kwocie 330 złr. w m. k. wynoszące, do Komissyi licytacyjnéj zgłosili się, gdzie im dalsze warunki licytacyjne ogłoszone będą.

Z Magistratu k. głównego M. Krakowa d. 4 stycznia 1854.

Kundmachung.

[N. 27,020] Wegen Sicherstellung des für die hierstädtischen Ziegeleyen in Daiwor und Grzegórzki im Jahre 1854 nöthigen Bedarfs an Kalksteine von beiläufig 300 Kubik Klafter wird am 31 Jänner 1854 um 10 Uhr Vormittags bei diesem Magistrate die Lizitation abgehalten werden.

Der Fiskalpreis beträgt 6 fl. 36 kr. C.M. für eine Kubik Klafter.

Unternehmungslustige werden daher am obigen Tage versehen mit dem 10/100-tigen Vadium von 200 fl. C.M. hieramts zu erscheinen eingeladen, wo ihnen die übrigen Lizitationsbedingnisse werden bekannt gegeben werden.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt.

Krakau am 4 Jänner 1854. (25)

Obwieszczenie.

Względem zabezpieczenia dostawy kamienia wapiennego do cegielń miejskich Daiwor i Grzegórzki na rok 1854 około 300 sąg kubicznych, odbędzie się dnia 31 stycznia 1854 o godzinie 10 przed południem w Magistracie tutejszym licytacya.

Cena wywołania za jednę sągę kubiczną kamienia wapiennego oznacza się na 6 złr. 36 kr. m. k.

Wzywa się zatém przedsiębiorców, chęć licytowania mających, aby na dniu powyższym, zaopatrzeni w vadium 200 złr. w m. k. do Komissyi licytacyjnéj zgłosili się, gdzie im dalsze kondycye licytacyjne ogłoszone będą.

Z Magistratu k. głównego M. Krakowa dnia 4 stycznia 1854.

Kundmachung.

[N. 29,052.] Wegen Sicherstellung des zur Stadtbeleuchtung auf die Zeitperiode vom Tage der Uibernahme bis Ende Dezember 854 erforderlichen Brennöhls im Unternehmungswege wird öffentliche Licitation am 6ten Februar 1854 um 10 Uhr Vormittags bei diesem Magistrate Statt finden.

Der Bedarf enthällt:

a) an nicht präparirten Rübsaamenöhl	1700	Garnez.
b) an Hanfsaamenöhl	502	„
c) an raffinirten Rübsaamenöhl . .	2750	„
Zusammen	4952	Garnez.

Zum Fiskalpreise wird für jeden Garnetz ohne Unterschied der Oehl-Gattung der vorjährige Erstehungspreis mit 1 fl. 36 $^{2}/_{4}$ kr. CMze angenommen.

Konkurrenzlustige Unternehmer werden daher am obigen Tage versehen mit dem Vadium von 400 fl. CMze, welches zugleich als Kauzion des Erstehens zurückbehalten wird, hieramts zu erscheinen eingeladen, wo ihnen sodann die weiteren Bedingnisse werden bekannt gegeben werden.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt.

Krakau am 3ten Jänner 1854. (41) *Tobiaszek.*

Lizitations-Ankündigung.

[N. 63.] Wegen Sicherstellung des Bedarfes von Dreitausend □Ellen Trotoir-Steine, und zwar: 1000 □Ellen weissen aus dem Steinbruche Bukowica Lipowiecer Herrschaft, 1000 □Ellen Porphir und 1000 □Ellen Marmor-Steine, welche zum Bau der Trotoire im Jahre 1854 erforderlich sind — wird bei diesem Magistrate eine Lizitation am 1sten Februar 1854 um 10 Uhr Vormittags abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt 3816 fl. 40 kr. CMze.

Unternehmungslustige werden daher mit dem 10/100 tigen Vadium versehen, am obigen Lizitationstermine hieramts erscheinen eingeladen, wo ihnen die weitern Lizitationsbedingnisse werden bekannt gegeben werden.

Bei der Ermittlung des obigen Fiskalpreises hat man

Eine □Elle weissen Stein zu . . 1 fl. 8 1/2 kr.
Eine □Elle Porphir-Steine zu . . 1 fl. 29 1/2 kr.
Eine □Elle Marmor-Stein zu . . 1 fl. 19 1/2 kr. CMze im Preise angenommen.

Krakau am 7ten Jänner 1854. *Tobiaszek.*

Obwieszczenie.

[N. 63.] Celem zabezpieczenia dostawy kamienia do chodników w mieście Krakowie w r. 1854 budować się mających w ilości 3000 łokci □, a to w trzech gatunkach, tj. białego z góry Bukowicy 1000 łokci, porfirowego 1000 łokci i marmurowego 1000 łokci □, odbywać się będzie w Magistracie tutejszym licytacya na dniu 1 lutego 1854 r. o godzinie 10téj przedpołudniem, za cenę wywołania stanowi się kwota złr. 3816 kr. 40 mk.

Chęć licytowania mających przedsiębiorców wzywa się przeto, aby zaopatrzeni w wadium 10/100 na powyższym terminie w tutejszym Magistracie zgłosić się zechcieli, gdzie im bliższe warunki odczytanemi zostaną.

Przy oznaczeniu powyższéj ceny fiskalnéj rachowano:

1 łokieć □ kamienia białego po . . . 1 złr. 8 1/2 kr.
1 łokieć □ kamienia porfirowego po 1 złr. 29 1/2 kr.
1 łokieć □ kamienia marmurowego po 1 złr. 19 1/2 kr. w monecie konwencyjnéj.

Kraków dnia 7 stycznia 1854. (42)

Obwieszczenie. (21)

PISARZ CES.-KRÓL. TRYBUNAŁU
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żadanie Stanisława Zalewskiego w wsi Węgrzcach w Okręgu W. Ks. Krakowskiego zamieszkałego, w drodze pertraktacyi spadkowéj po Wojciechu i Rozalii Zalewskich, sprzedaną zostanie przez licytacyą publiczną Realność Erbpachtowa a właściwie wieś Węgrzce z wszelkiemi prawami Erbpachterowi służącémi, tudzież

I. Realność włościańska w tejże wsi pod Lit. A. w anszlagu oznaczona, do spadkobierców po tychże Wojciechu i Rozalii Zalewskich należąca, w Okręgu W. Ks. Krakowskiego w Dystrykcie Mogiła położona, których granice są następujące: Realność Węgrzce, graniczy od północy z łąkami Zagrodników wsi Węgrzce, od wschodu także z łąkami Zagrodników wsi Węgrzce, od południa z drogą prowadzącą do wsi Suduł należęcéj do Węgrzc, od zachodu z tąż drogą, zabudowaniami i ogrodami włościańskiemi. Prócz tego grunt orny zwany Chojniaczyska około morgów 5, i grunt orny na Sudole około morgów 5 i przy karczmie także około morgów 3 do Erbpachtu Węgrzce należące.

II. Realność z pustek po starym gościńcu — graniczy na północ z zabudowaniami C. K. Komorze wynajętemi, na wschód z główną szossą, na południe z granicą Promnicką, na zachód z granicą wsi Bibic.

Warunki licytacyi rzeczonych Realności, Wyrokiem C. K. Trybunału Wydziału Igo w dniu 5 listopada r. b. zapadłym, ustanowione, są następujące:

1) Cena szacunkowa Erbpachtu Węgrzce w Okręgu Wielkiego Księstwa Krakowskiego położonego, z budynków i gruntów do niego należących, tudzież praw Erbpachterowi służących, składającego się —

stósownie do urzędowego oszacowania ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 55,704 groszy 14. — Cena zaś szacunkowa Realności włościańskiéj w wsi Węgrzcach Lit. A. w anszlagu oznaczonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 1878, w monecie courant polskiéj; która to cena szacunkowa zapłaconą być może w banknotach Ces.-Austryackich według kursu do monety polskiéj w czasie wypłaty — która to cena szacunkowa w braku chęć kupna mających na trzecim terminie licytacyi zniżoną zostanie do $^2/_3$ części i od tak zniżonéj ceny na rzeczonym terminie licytacya rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży tytułem rękojmi $^1/_{10}$ część powyższego szacunku, od złożenia któréj spadkobiercy Stanisław Zalewski, Wiktorya Bańkowska, Jan, Franciszek, Emilia i Marya Zalewscy jak równie Adolf Zalewski — są wolni.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe do skarbu publicznego za rok ostatni, jeżeli takowe należeć się będą, zapłaci równie koszta licytacyi na ręce i za kwitem Adwota sprzedaż popierającego, po zapłaceniu których Wyrok dziedzictwa otrzyma.

4) Nabywca obowiązany jest do wypełnienia wszelkich zobowiązań, jakie się z tytułu Erbpachtu rzeczonego należą — obowiązany równie jest opłacić odsetki i Laudemium bez potrącenia takowych z wylicytowanego szacunku — owszem obowiązany jest wylicytowany szacunek wypłacić w skutek Wyroku Spadkobiercom Zalewskich z procentem 5/100 od daty zalicytowania, wypłaty warunkiem 3cim objęte z szacunku potrąceniu ulegają.

5) Chcący zaofiarować o $^1/_8$ część wylicytowanego szacunku, winien będzie takową złożyć wraz z Vadium do Depozytu sądowego i dopełnić formy prawa — inaczéj zaofiarowanie jego skutku nieotrzyma.

6) Niedopełniający któregokolwiek z powyższych warunków licytacyi, utraci złożoną rękojmią i nowa licytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo a nigdy na zysk rozpoczętą zostanie.

Sprzedaż rzeczona odbywać się będzie na Audyencyi C. K. Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10téj rano poczynając, za popieraniem Adwokata Adama Gołemberskiego, w Krakowie przy ulicy Brackiéj pod L. 258 zamieszkałego.

Do licytacyi rzeczonéj wyznaczają się trzy termina:

1) na dzień 16 marca)
2) na dzień 20 kwietnia) 1854 roku.
3) na dzień 26 maja)

Wzywa się przeto na takową licytacyą wszystkich chęć kupna mających, tudzież wierzycieli prawo rzeczowe mających, aby się na pierwszym terminie licytacyi zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu Adwokata, pod prekluzyą złożyli.

Kraków dnia 2go stycznia 1854 r.

Piechowicz.

Następujących kradzieży sprawcy lub o dokonanie takowych poszlakowane osoby, w ciągu upłynionego ostatniego ćwierćroku 1853 przez c. k. Dyrekcyą Policyi miasta Krakowa wykrytemi i właściwym władzom sądowym dla dalszego na drodze karnéj przeciw nim dochodzenia oddanemi zostały:

W miesiącu październiku.

1 zamierzónéj kradzieży w domu numero 106 w gminie 10 m. Krakowa, 2 odzieży i pierścionków złotych Goldy Kops służącéj z domu nr. 152 w gm. 6, 3 sukienki dziecinnéj z domu nr. 533 w gm. 5, 4 gwichtów mosiężnych do ważenia z domu nr. 147 w gm. 9, 5 odzieży Jana i Reginy małżonków Gwoździów z pod nr. 289 w gm. 3, 6 pieniędzy Wiktoryi Kopczyńskiéj wyrobnicy z pod nr. 104 na Kleparzu, 7 trzewików, serwety i innych przedmiotów Anny Wohlberger utrzymującéj kawiarnią w domu nr. 42 na Kazimierzu, 8 chustki wełnianéj i spodniczki Maryanny Rysiowéj włościanki z Prokocima w obwodzie bocheńskim, 9 moździerza mosiężnego i jarzyny z domu nr. 12 na Czarnéj wsi, 10 odzieży Zofii Wróblowéj wyrobnicy z Libertowa w obwodzie wadowickim, 11 pietnastu nitek korali Izaaka Koral handlarza korali z pod nr. 118$^1/_2$ w gm. 6, 12 paletota niewiadomego właściciela, 13 zamierzonéj kradzieży w domu nr. 140 w gm. 8, 14 zamierzonéj kradzieży odzieży w domu nr. 579 w gm. 5, 15 odzieży z zwłok na krakowskim cmentarzu główným, 16 deszczek p. Franciszka Pojałowskiego właściciela domu nr. 176 w gm. 8, 17 kapusty niewiadomego właściciela, 18 butów Mikoła Pijochy włościana z Mydlnik w obwodzie krakowskim, 19 pieniędzy Mateusza Krawczyka włościana z Balic w tymże obwodzie, 20 bielizny z domu nr. 79 na Kleparzu, 21 pieniędzy Michała Poznańskiego, służącego z domu nr. 68/9 gm. 6, 22 chustki lamowéj kobiecéj niewiadoméj właścicielki, 23 butów Franciszka Piątkowskiego szewca z Skawiny w obwodzie wadowickim, 24 gęsi Süsskinda Waldstein przekupnia z domu nr. 177 gm. 10, 25 odzieży p. Błażeja Starmach ucznia, 26 pieniędzy Łucyi Majdrzynej wyrobnicy z pod nr. 112 w gm. 8, 27 deszczek z fabryki fortyfikacyjnéj około Zamku krakowskiego.

W miesiącu listopadzie.

1 kuftana chłopskiego Jana Golika włościanina z Płaszowa w obwodzie bocheńskim, 2 poduszek z domu nr. 68/9 na Kazimierzu, 3 spódniczek i kaftanika Teressy Sott służącéj z domu nr. 90 na Piasku, 4 pieniędzy, puszki z cymborium, patyny, alby, trybularza z kościoła parafialnego w Liszkach w obwodzie krakowskim, 5 koca, spodni i kitli z domu nr. 363 w gm. 3, 6 butów Izraela Geduldig tandeciarza z pod n. 123/4 w g. 6, 7 pieniędzy Adama Szczęsnego z pod nr. 9 na Piasku. 8 koszyka plecnego niewiadomego właściciela, 9 kożucha Stanisława Oremusa parobka z wsi Krowodrzy, 10 surduta z domu n. 315 w gm. 3, 11 pieniędzy p. Jana Łibaczyńskiego krawca z pod nr. 294 w gm. 8, 12 poduszek Arona Wolfa Szerowicz nauczyciela prywatnego z pod nr. 13 na Kazimierzu, 13 zamierzonéj kradzieży na własności Agaty Sowalskiéj przekupki z pod L. 680 w gm. 5, 14 kosza plecnego niewiadomego właściciela. 15 skór Pinkusa Heilblumm handlarza kóz z pod nr. 31 na Kazimierzu, 17 kołdry p. Antoniego Chmurskiego majstra stolarskiego z pod nr. 258 w gm. 2, 17 naczynia murarskiego pp. Jana Zielińskiego z pod nr. 43/4 w gm. 1 i Wincentego Furmańskiego z pod nr. 148 w gm. 8 majstrów murarskich, 18 pieniędzy Dawida Beck piekarza z pod nr. 61/2 w gm. 6, 19 odzieży, kołder i pierścionka złotego p. Józefa Weiss właściciela domu nr. 510 w gm. 4, 20 podków żelaznych p. Anny Kalinowéj kowalki z pod nr. 294 w gm. 8, 21 araku i ziemniaków Lai Goldmann żony listonosza, tudzież talerzy, szklanek, misek Lieby Hochbaum i jabłek, siekiery Józefy Frasińskiéj przekupki, wszystkich z domu nr. 57/8 na Kazimierzu, 22 koszyka niewiadomego właściciela, 23 bekieszy żydowskiéj Estery Rosenzweig kramarki z pod nr. 50 w gm. 11, 24 sadła i słoniny p. Franciszka Henisza piekarza z pod nr. 323 w gm. 3, tudzież bielizny pp. Józefy Otwinowskiéj z pod nr. 325 w gm. 3, i Maryanny Tomaszewskiéj z pod nr. 617 w g. 5, 25, narzędzi stolarskich p. Sitowskiego stolarza z pod n. 533 w g. 5. 26, Wiktuałów z domu n. 44 w g. 6. 27, drzewa Nachema Jacobsohn z pod n. 129 w g. 6. 28, koszul, spodni i workow Sebastyana Kondziołkowskiego, krupnika z pod n. 99 w g. 9, — chustki, poduszki i sukienki Anny Łatowéj jego służącéj, — wreszcie sukienki Małgorzaty Domagalskiéj wyrobnicy z tego domu. 29, sreber X. Wawrzyńca Laurysiewicza. 30, bułek i węgla Scheurüchowéj piekarki z pod n. 363 w g. 3. 31, koszuli i poduszki Maryanny Rybickiéj stróżki z domu n. 13 na Kazimierzu. 32, kociołka miedzianego z klasztoru OO. Bernardynów. 33, owsa Józefa Fijok furmana. 34, wici żelaznéj i pendzla Michała Siemińskiego włościana z wsi Zwierzyńca. 35, wódki Jonasa Galler szynkarza z pod n. 185 w g. 6, 36, ręczników Jana Stańczyka stróża domu n. 83 w g. 6. 37, gęsi Izaaka Sorrenstein z wsi Aleksandrowic w obwodzie Krakowskim. 38, mąki Mateusza Czerwickiego młynarza z wsi Woli Justowskiéj w tymże obwodzie. 39, lewara żelaznego niewiadomego właściciela. 40, blachy, prześcieradła, nożyczek i innych rzeczy p. Antoniego Sapalskiego orgarmistrza z pod n. 225 w g. 9. 41, koszuli z domu n. 165/6 w g. 6. 42, odzieży Ignacego Romer urlopnika z pod n. 52 w g. 6. 43, odzieży chłopskiej Walentego Starzec kamieniarza z wsi Rudnika w obwedzie Wadowickim. 44) chleba niewiadoméj przekupki. 45, mantelli Feigli Wohl utrzymującéj szynk pod n. 122 w g. 6. 46, wiktuałów Chaima Münter spekulanta z pod n. 161 w g. 6. 47, Algierki futrzanéj Mojżesza Luxemburg kupca z pod n. 18 na Stradomiu. 48, brytwanny blaszanéj Abrahama Dawida Beck piekarza z pod n. 61/2 w g. 6. 49, naczynia kuchennego żelaznego i miedzianego Rachli Winkler szynkarki z pod n. 118 w g. 6. 50, płótna Wincentego Dziewońskiego, Anny Wyszkowskiéj, Maryanny Hegerle i Franciszka Legutko, handlujących płótném. 51, koszuli Henryka Sachs cukiernika z pod n. 47 w g. 6. 52. kufra niewiadomego właściciela. 53, balii p. Jana Koziarskiego z pod n. 520 w g. 4. 54, sukni Anny Petzenbaum kramarki z pod n. 207 w g. 11. 55, naczyń kuchennych i poduszek z hotelu londyńskiego pod n. 16 na Stradomiu. 56, sukien Domicelli Kołaczkowskiej z pod nru 564 w g. 5.

W miesiącu grudniu.

1, koszul p. Erazma Gajewskiego utrzymującego szynk pod n. 64 na Kleparzu. 2, pieniędzy p. Adama Zamojskiego utrzymującego szynk pod n 532 w g. 4. 3, balii Maryanny Jendzykiewicz przekupki z pod n. 64 w g. 1. 4, cebrzyka niewiadomego właściciela. 5, spodnicy i drobiu niewiadoméj osoby. 6, gęsi p. Samuela Eibuschütza właściciela domu n. 51 w g. 6. 7, łańcuchów żelaznych Fanny Frey utrzymującéj garkuchnią pod n. 66 w g. 6. 8, sukmany Jana Kurka parobka z pod n. 56 w g. 6. 9, węgla Jana Czajkowskiego przekupnika z pod n. 3 na Stradomiu. 10, dwóch koszul, lichtarza i baryłki Scheindli Bermann szynkarki z pod n. 152 w g. 6. 11, odzieży Józefy Sapecińskiéj mieszkańczyni z pod n. 609 w g. 5. 12, koła od wozu p. Antoniego Stacherskiego z pod n. 369 w g. 3. 13, chochelki srebrnéj niewiadomego właściciela z Królestwa Polskiego. 14, pościeli i innych przedmiotów Józefy Bronisławskiéj z pod n. 623 w g. 5. 15, poduszki Reginy Janaskowéj szynkarki z pod n. 6 na Kleparzu. 15, różnych przedmiotów Chaima Torbe szklarza z pod n. 105 w g. 6. 17, naczynia miedzianego p. Sebastyana Bałwańskiego właściciela domu numerów 19 i 20 na Kazimierzu. 18, odzieży Antoniny Laskowéj przekupki z pod n. 129 w g. 8. 19, podkółka od wozu i buksów żelaznych. 20, prześcieradeł i koszul Majera Leinkraum faktora z pod n. 43 w g. 6. 21, poduszek, odzieży, toaletki i innych przedmiotów Kaspra Strzelichowskiego wyrobnika z pod n. 125 w g. 8. 22, kożucha Karola Polaka szynkarza z pod n. 25 na Kleparzu. 23, odzieży Zofii Siweckiéj praczki z pod n. 365 w g. 9. 24, płachty niewiadomego właściciela. 25, zegarka ściennego z pod n. 101 w g. 1. 26, surduta Wolfa Keller krawca z pod n. 11 w g. 6. 27, siennika z domu n. 531 w g. 4. 28, prześcieradeł i siennika z c. k. magazynu wojskowego w mieście Podgórzu. 29, jaj z koszykiem z pod n. 269 w g. 3. 30, moździerza mosiężnego Perli Agatstein szynkarki z pod n. 125 w g. 6. 31, drzewa i desek z fabryki fortyfikacyjnéj około zamku Krakowskiego. 32, jedwabiu Hawy Gross kupcowéj z pod numeru 98 w gm. 6. 33, odzieży i innych przedmiotów Abrahama Lednicer z pod 47 na Kazimierzu; 34, wschodów z piwnicy w domu n. 42 w gminie VI, 35, chustki wełnianéj Maryanny Spiechowiczowéj żony rzeźnika z wsi Zwierzyńca; 36, zgrzebła, szczotki i skór p. Pawła Siweckiego z pod n. 125 w gminie 6; 37, wantucha i worka z obrokiem Jana Nikiel furmana z Sańca w obwodzie wadowickim; 38, odzieży i pościeli Wiktoryi Magulskiéj wyrobnicy; 39, pieniędzy i kosztowności z domu n. 362 w gm. 3; 40, świec i mydła p. Jana Orłowskiego mydlarza z domu ner 27 na Piasku; 41, sukien p. Kazimierza Puchalskiego krawca z pod L. 331 gm. 3; 42, zamierzonéj kradzieży tłomaka z rzeczami przejeżdżającéj osoby; 43, lejca rzemiennego niewiadomego właściciela; 44, koszuli Berka Manne kupca z pod L. 42 gm. 6; 45, fraka czarnego niewiadomego właściciela; 46, rogu niewiadomego właściciela; 47, pieniędzy z bióra c. k. urzędu pocztowego w Kentach w obwodzie wadowickim; 48, różnych rzeczy z domu n. 570 w gminie 5; 39, różnych przedmiotów z pod n. 488 gm. 4; 50, chleba Salamona Grünberg przekupnia z pod n. 126 w gm. 6; 51, łańcuchów, powrozów i żelaznych pęt Szymona Winiarskiego furmana z Galicyi; 52, pieniędzy i towarów p. Szymona Schlessinger kupca z Podgórza; 53, prześcieradła Tekli Ćwiartkownéj służącéj z pod L. 147/8 gm. 6 i pierścionka złotego niewiadomego właściciela; 54, parasola Szczepana Kotniaka stelmacha z wsi Piasków przy Krakowie; 55, talerzy i garnków żelaznych Chaima Freuwald blacharza z pod L. 44 w gm. 6; 56, odzieży Magdaleny Stachnikowéj z wsi Bronowic wielkich w obwodzie krakowskim; 57, sukna z domu n. 511 w gmin. 4; 58, płaszcza furmańskiego stangreta z domu n. 310 w gmin. 3; 59, obroku z workiem przejeżdżającego furmana; 60, pieniędzy i pierścionków złotych Kazimierza Buczka czeladnika kowalskiego z domu n. 47 na Kleparzu.

Następujących zaś kradzieży w tymże samym ćwierćroczu w mieście Krakowie dokonanych, sprawcy wyśledzonymi nie zostali:

w miesiącu październiku:

1, Pugilaresa z pieniądźmi Jana Tylki kelnera z traktyerni w domu n. 457/8 w gm. 4; 2, pieniędzy Józefa i Zofii małżonków włościan z wsi Woli Filipowskiéj w obwodzie krakowskim.

w miesiącu listopadzie:

1, Pieniędzy i innych przedmiotów p. Konstancyi Rzuchowskiéj z pod n. 229 w gm. 2; 2, okna z gmachu akademickiego pod n. 272/3/4 w gm. 3; 3, ziemniaków z domu n. 166 w gm. 6; 4, cukiernicy argent plaquée i szczypczyków srebrnych do cukru z domu n. 347 w gm. 3; 5, kociołków miedzianych i innych rekwizytów z fabryki fortyfikacyjnéj za rogatką warszawską; 6, gęsi i sukmany z klasztoru OO. Bernardynów; 7, zegarka srebrnego z łańcuszkiem p. Huter c. k. urzędnika przy kolei żelaznéj; 8, płaszcza lamowego futrem podbitego p. Anny Pikuzińskiéj z domu n. 51 w gm. 1; 9, towarów Salamona Seidenweber z pod n. 206 w gm. 10.

w miesiącu grudniu:

1, Bielizny i artykułów żywności z strychu domu nr. 332 w gm. 3; 2, tołuba futrem podbitego p. Westwalewicza z pod nr. 506/7 w gm. 4.

Zatem stosunek kradzieży wykrytych do niewyśledzonych jest w miesiącu październiku 13:1, w miesiącu listopadzie 6:1, w miesiącu grudniu 30:1, — czyli średni stosunek z tych trzech miesięcy jak 11 do 1.

W ciągu całego roku wykryto ogółem 664 kradzieży, a nie wyśledzonych pozostało 68: przeto stosunek pierwszych do drugich w przecięciu jest jak 10 do 1.

N. 44. C. K. SĄD POKOJU (29)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stosownie do artykułu 53 ust. o włośc. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Bartłomieju Guziku włościaninie z wsi Rakowic pozostałego z domu Nr 4, oraz gruntu pod pozycyą 27 tabeli zamieszczonych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się; po upływie bowiem zakreślonego terminu pomieniony spadek zgłaszającemu się Pawłowi Grabowskiemu jako nabywcy praw do tegoż, całkowicie przyznanym zostanie. Kraków d. 19 marca 1853 r.

(1-3) *L. Rudowski, S. — W. Korczyński.*

Kundmachung.

Für die bediensteten der östlichen k. k. Staats-Eisenbahn sind längstens bis 1ten März 1854 folgende Kleidungstücke zu liefern:

A. *An Schneider-Arbeit:*

1	Stück	Uniformrock	4ter	Gattung.
5	„	Beinkleider	1ter	„
19	„	„	2ter	„
93	„	„	3ter	„
135	„	Blousen.		

B. *An Kirschner-Arbeit:*

1	Stück	Sommerkappe	1ter	Gattung.
3	„	„	2ter	„
12	„	„	3ter	„
2	„	„	4ter	„
3	„	„	5ter	„
8	„	„	7ter	„

Die Musterstücke so wie die Lieferungsbedingungen werden im Bureau der gefertigten k. k. Betriebs-Direction im Krakaer Bahnhofe vorgewiesen.

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre auf einen 15 kr. Stempelbogen geschriebenen Offerte längstens bis 1ten Februar 1854 in dem vorerwähnten Bureau versiegelt zu überreichen.

Die Offerte müssen die spezielle Angabe der Preise nach den einzelnen vorstehenden Posten enthalten, und es sind denselben Muster jener Tücher und Stoffe welche zu den Lieferungen verwendet werden wollen, so wie ein Vadium von 5% des für die offerirte Lieferung entfallenden Verdienstbetrages anzuschliessen.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staatseisenbahn.

Krakau am 2ten Jänner 1854.

Obwieszczenie.

Dla służby c. k. kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj mają być

dostarczone najdaléj do dnia 1go marca 1854 r. następujące przedmioty ubiorowe:

A. Robota krawiecka:

1	Mundur . .	4go	gatunku.
5	par spodni	1go	„
19	„ „	2go	„
93	„ „	3go	„
135	sztuk bluz.		

B. Robota kuśnierska:

1	czapka letnia	1go	gatunku.
3	czapek letnich	2go	„
12	„ „	3go	„
2	„ „	4go	„
3	„ „	5go	„
8	„ „	7go	„

Wzory i warunki powyższéj dostawy są w biórze podpisanéj c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj w dworcu krakowskim do przejrzenia.

Strony życzące mieć udział w téj dostawie mają na 15to-krajcarowym stęplu swoje piśmienne deklaracye opieczętowane, w biórze zwyż wymienioném najdaléj do dnia 1go lutego 1854 r. złożyć.

Deklaracye muszą obejmować szczegółowe podania cen podług pojedyńczych powyższych pozycyj, do których próbki sukna i materyi do dostawy służyć mające, jak niemniéj Vadium od summy za dostawę deklarowanéj 5% wynoszące, dołączonemi być winny.

Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków dnia 2 stycznia 1854. (16-1-3)

Nr 874. **_Dyrekcya ogólna Szpitali._** (20)

W wykonaniu rozporządzenia c. k. Komisyi gubernialnéj z dnia 28 grudnia 1853 roku do Nru 24907 wydanego, Dyrekcya Ogólna podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 26go b. m. i r. od godziny 10 do 12 w południe odbędzie się w jéj Biórze licytacya in plus przez deklaracye opieczętowane na wydzierżawienie propinacyi z browarem, gruntem i innemi zabudowaniami we wsi Krowodrzy do Zakładu położnic i podrzutków w szpitalu ś. Łazarza należącemi, przez lat 12 od d. 18 kwietnia 1854 r. poczynając od ceny 963 złr. m. k. tytułem rocznego czynszu ustanowionéj.

Przystępujący do licytowania téj dzierżawy deklaracye swoje podług wzoru Dziennikiem rządowym ogłoszonego na papierze stemplowym ceny 15 kr. m. k. napiszą i w tych zamieściwszy wyraźnie liczbami i literami ilość czynszu rocznego, rozumie się wyższą od ceny powyżéj ustanowionéj, jaką kto z dzierżawy téj płacić zobowiąże się, takowe w miejscu i czasie do odbycia licytacyi oznaczonych. — Vadium zaś 250 złr. gotowizną, lub w obligacyach rządowych po kursie giełdowym w dniu licytacyi, w kasie głównéj szpitala ś. Łazarza złożą.

O innych warunkach dzierżawy rzeczonéj każdego czasu w miejscu gdzie licytacya odbędzie się w godzinach kancelaryjnych wiadomość powziąść można. Kraków 4 stycznia 1854 r.

Prezydujący, *Majewski.* — Sekretarz, *Tyralski.*

Inseraty.

(1314) **Obwieszczenie.** (2-3)

Izba handlowo-przemysłowa.

Na zasadzie reskryptu Wysokiego Ministeryum handlu z d. 30 listopada b. r. do L. 2253 zawiadamia niniejszém osoby interes w tém mieć mogące, a mianowicie właścicieli fabryk i rękodzielni w Wielkiém Księstwie Krakowskiém, tudzież w cyrkułach Wadowickim, Tarnowskim, Bocheńskim, Rzeszowskim, Jasielskim i Sandeckim znajdujących się, iż Wysokie Ministeryum handlu dozwolić raczyło, ażeby w celu zachęcenia fabrykantów i rękodzielników Państwa Austryackiego do wzięcia udziału w ogólnéj wystawie płodów przemysłu i rękodzielni niemieckich w mieście Monachium w Bawaryi zapowiedzianéj, wszelkie przedmioty na wystawę powołaną przeznaczone na kolejach żelaznych rządowych, bezpłatnie przesyłanemi zostały. Rząd zaś królewski Bawarski również bezpłatne przesłanie takowych na kolejach żelaznych w Bawaryi zadeklarował. Izba przeto Handlowo-Przemysłowa wzywa uprzejmie osoby pragnące wziąść udział w Wystawie wyżéj powołanéj, ażeby do niéj zgłosić się raczyły w celu zyskania właściwych objaśnień, które każdemu z największą chętliwością udzielanemi będą. Nadmienia się zarazem, iż wystawa otwartą zostanie w Monachium dnia 15 lipca, trwać zaś będzie do d. 15 października 1854 r. Spis przedmiotów na wystawę przeznaczonych winien być poprzednio, najpóźniéj zaś do dnia 15 marca 1854 r. Izbie handlowo-przemysłowéj doręczony, według formularza, który zgłaszającym się udzielonym będzie. Przedmioty zaś same najpóźniéj w dniu 15 maja 1854 r. Izbie oddane być winny w celu zadecydowania o ich przyjmowalności na wystawę, w którym to przypadku Izba zajmie się bezzwłocznie dalszém ich wysłaniem na miejsce przeznaczenia tak, ażeby przed dniem 15 czerwca 1854 roku do Monachium odstawione być mogły.

Kraków dnia 27 grudnia 1853 r.

Prezes *Kirchmayer.* — Sekretarz *L. Bochenek.*

Program
dotyczący zabezpieczenia życia ludzkiego
C. k. uprzywilejowane
PIERWSZE AUSTRYACKIE TOWARZYSTWO ZABEZPIECZEŃ
w Wiedniu.

Przyjmuje na mocy w § 1 swych Statutów wyrażonego upo-
ważnienia i wmyśl uchwały na Ogólném Zgromadzeniu Akcyo-
naryuszów w 1848 roku zapadłéj, począwszy od 1 maja 1852
roku, w zakres dotychczasowéj czynności i następujące trzy ro-
dzaje *Zabezpieczeń:*

1. Zabezpieczenie życia ludzkiego.

Przezto rozumie się zawarcie z Towarzystwem rzeczonem u-
kładu, w skutek którego, po zgonie pewnéj osoby, któréj życie
jest zabezpieczoném, wypłaconym zostanie przez Towarzystwo,
trzeciéj osobie, pewien naprzód oznaczony kapitał.

Tego rodzaju asekuracya zawartą być może, 1) albo na prze-
ciąg całego życia, 2) na pewną liczbę lat np. na przeciąg 5ciu,
10ciu itd. lat, w pierwszym razie następuje wypłata kapitału
natychmiast jak skoro osoba, któréj życie zabezpieczono, umrze;
w drugim zaś razie, asekurujący wtenczas tylko odbierze umó-
wiony kapitał, jeżeli osoba, któréj życie zabezpieczono w Towa-
rzystwie, w ciągu tych naprzód stypulowanych lat pięciu, dzie-
sięciu itd. żyć przestała.

2. Zabezpieczenie posagu czyli wyprawy.

Tutaj zobowiązuje się Towarzystwo, wypłacić zawierającemu u-
kład, pewien naprzód umówiony kapitał, w takim razie, jak sko-
ro pewna oznaczona trzecia osoba w dziecinnym wieku będąca,
doczeka swego 19go, 20, 21, 22, 23go lub 24 roku życia.—
Rozumie się, iż tenże rok życia, przy zawieraniu układu naprzód
oznaczonym być winien, gdyż w tym stosunku wyznacza się ro-
cznie opłaconą praemią asekuracyjną.— Przez ten rodzaj zabez-
pieczenia ma sobie każdy podaną sposobność zapewnienia dzie-
cku swemu kapitału, czyli posagu wypłacalnego wtenczas, kiedy
toż dziecko dojzrawszy, dożyło owych naprzód oznaczonych lat.

3. Zabezpieczenie pensyi dożywotnéj.

Przystępujący do tego rodzaju asekuracyi, uzyskuje pewność
pobierania od Towarzystwa, aż po najdłuższe dni życia swego
takiéj rocznéj pensyi, jaką tylko przy zawarciu z Towarzystwem
układu, sam sobie naprzód oznaczyć zechce, a za to wypłaca
Towarzystwu na raz jeden, pewien w tabelach praemii oznaczo-
ny (w stosunku wieku przystępującego i żądanéj pensyi obliczo-
ny) kapitał nieodwołalną własnością Towarzystwa stający się.—
Równie jak przez zabezpieczenie się od szkód, skutkiem ognia,
wylewu wód lub gradu będącym, największe majątki częstokroć
w jednéj chwili w niwecz obracającym, tak i przez zabezpie-
czenie życia, osięga się najzbawienniejszych skutków, daléj je-
szcze, bo po za zakres życia naszego sięgających.— Przystępu-
jący do takowego zabezpieczenia życia, staje się niejako człon-
kiem stowarzyszonych, którzy przez opłacanie nie wielkich skła-
dek, tworzą sobie kapitał, aby z niego wtenczas korzystać, kiedy
potrzeba onego właśnie jest największą.

Nie widzimże częstych wypadków, iż ze zgonem ojca famili,
cała nieletnia rodzina popada w nieszczęście dla braku fundu-
szu do wykształcenia i wyżywienia się należytego! od téj klę-
ski, tylko przez przystąpienie z życiem swém do asekuracyi za
pomocą małéj oszczędności Towarzystwu rocznie płaconéj, może
każdy rodzinę swą najwłaściwiéj ubezpieczyć.

Wcześniej czy późniéj, każden wypłacić musi naturze dług,
ważnem więc jest dla każdego pomyśleć nad tem wcześnie, aby
czy w sile jeszcze wieku, czy w wieku podeszłym świat ten o-
puszczając, zapewnić żonie i dzieciom swym, dalszą choćby jaką
taką exystencyą. Że zapewnienia takowego, ludzie nie posiada-
jący znacznych majątków, tylko przez Asekuracyą Życia osią-
gnąć mogą, nieulega żadnéj wątpliwości i dla tego w najucywi-
lizowańszych krajach Europy, w Anglii, Francyi i w Niemczech,
miliony ludzi z pracy fizycznéj lub umysłowéj siebie i rodzinę
utrzymujących życie swe zabezpieczając, swobodniéj są w zawo-
dach swych czynnemi, korzystając nadto z kredytu materyalne-
go, do którego właśnie toż zabezpieczenie życia otwarło im
drogę.

Wyposażenie doletniego, w świat wstępującego syna lub córki,
tojest zaopatrzenie onych w jakiś fundusz dorobkowy, jest nie-
mal dla każdego ojca familii rzeczą niechybną, lecz częstokroć
bardzo trudną i dla reszty rodzeństwa uszczerbek przynoszącą,
jeżeli zawczasu przez zabezpieczenie posagu temuż synowi lub
córce w Towarzystwie Assekuracyjnem niepomyślał przezorny
ojciec o sformowaniu kapitaliku, któren mu właśnie w téj kry-
tycznéj chwili jako posag w gotowiźnie wypłaconym byłby.

Swobodnie i bez wszelkich trosków, dobiega zakresu życia
swego ów człowiek wiekowy, któren przeżywszy już wszystkich
członków swéj familii, w pracy uzbierany swój kapitalik, skła-
da Towarzystwu na przeżycie, zabezpiecza sobie bowiem w ten
sposób pewien stały i nietykalny dochód, czyli pensyą półro-
cznie lub rocznie aż po najdłuższe dni życia swego punktualnie
pobieraną. Dochód takowy przewyższa znacznie stopę zwykłych
procentów, i nietylko że nigdy kwestyi jakowéj nieulega, ale
nadto nic nienaraża na straty przez zmiany kursu lub przez
procesa, jak to często przy ulokowanych na procent kapitałach
bywać zwykło. Chcący więc sobie na starość zapewnić spokoj-
ność i pewne utrzymanie, niemoże tego na lepszej dopiąć drodze,
jak przez zrobienie z Towarzystwem Ubezpieczeń układu na
przeżycie o którym tu mowa.

Dyrekcya c. k. uprzyw. I Towarzystwa Ubezpieczeń w Wie-
dniu gwarantuje, dotrzymanie każdego z nią zawartego układu,
znacznym bo obecnie przeszło **cztery miliony sto tysięcy**
zło. reńskich c. m. wynoszącym majątkiem Towarzystwa, a jako
jedna z najdawniejszych w cesarstwie Austryackiem z chlubą
exystujących Instytucyi Ubezpieczeń od ognia, dawszy i dając
ciągle dowody najrzetelniejszego sposobu postępowania swego,
jest obecnie tego przekonania, iż zwróciwszy niniejszą odezwą
uwagę Publiczności, na tak błogie skutki z Zabezpieczeń życia,
posagów lub renty dożywotnéj wynikające — znajdzie i dla téj
nowéj gałęzi przedsięwzięcia swego licznych i chętnie assekuru-
jących się.

Wszelkich objaśnień, niemniej druków i Tabel zasadą przy
obrachowaniu premii assekuracyjnéj będących, udziela bezpłatnie,
tudzież w zastępstwie Dyrekcyi zawiera ze stronami układy tu
w Krakowie dom handlowy pod firmą: *Antoni Hoelzel,*
Ajent Towarzystwa Ubezpieczeń.
(8-2 3)

L. 747.

KOMITET
C. K. Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

Gdy pomimo szczegółowego wezwania, jakie każdemu z Sza-
nownych Członków Towarzystwa odezwą Komitetu z dnia 16go
listopada b. r. do L. 731 przesłane zostało, dotąd jeszcze nie-
wszystkie należytości do Kassy Towarzystwa wpłynęły — Ko-
mitet czuje się spowodowanym upraszać niniejszém, o niezwło-
czne zadosyć uczynienie honorowemu zobowiązaniu, jakie każdy
do Towarzystwa należący przyjął na siebie; tém bardziéj, kie-
dy zdawałoby się zbyteczném nadmieniać, iż tylko w miarę środ-
ków jakiemi rozporządza i na które z pewnością liczyć może,
Komitet powołaniu swemu należycie odpowiedzieć, czynnościom
swym ku pożytkowi gospodarstwa krajowego właściwą rozcią-
głość nadać zdoła.

W zupełném też przeświadczeniu, iż mimowolne tylko powo-
dy, mogły niejaką w téj mierze wyrodzić zwłokę; Komitet o-
czekuje z zaufaniem rychłego uiszczenia zaległych składek przez
Szan. Członków, którzy nie zechcą bezwątpienia narazić go na
przykrą konieczność użycia środków na posiedzeniu Ogólnego
Zgromadzenia z dnia 29 marca 1852 r. w téj mierze uchwalo-
nych. Wykazane już poprzednio wzmiankowaną odezwą należy-
tości, przyjmowane będą codziennie w Biórze Towarzystwa u-
lica Szewska Ner 335/6 przez utrzymującego Kassę Cził. Tow.
W. Jerzmanowskiego. Tamże adresowane być mają *franco* prze-
syłki z prowincyi. — Kraków dnia 21 grudnia 1853 r.

Prezydujący: *P. Michałowski.*
Sekretarz: *J. M. Jawornicki.*

(1291-4)

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.